

dziennik WSCHODNI

ŚRODA 10 LUTEGO 2021 r.



Monika mistrzynią świata!

Zawodniczka z Tomasza Lubelskiego Monika Skinder została mistrzynią świata junierek w narciarstwie biegowym w sprincie techniką klasyczną. To jej największy życiowy sukces

STRONA 15

Jeden pacjent, miliony wydatków

ROZRZUTNOŚĆ Milionowe koszty organizacji, wysokie utrzymanie i tylko piętnastu pacjentów – tak wygląda bilans działania szpitala tymczasowego dla chorych na Covid-19 w Targach Lublin. Wczoraj leżał tam jeden pacjent

Katarzyna Prus
Tomasz Maciuszczak

Szpital w targach zaczął działać pod koniec grudnia ubiegłego roku. Mimo że prawie nie ma w nim pacjentów, na jego utrzymanie potrzeba ogromnych pieniędzy. To koszty po stronie wojewody lubelskiego, a także Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie (jako szpitala macierzystego).

SPSK1 podsumował na razie grudniowe wydatki. – Szpital działał wówczas 10 dni i są to koszty na poziomie około 1,1 mln – informuje Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie. – Koszty funkcjonowania szpitala tymczasowego po naszej stronie to przede wszystkim wynagrodzenia pracowników oraz usługi outsourcingowe w zakresie utrzymania czystości i wyżywienia.

Danych za styczeń jeszcze nie ma. Z kolei z informacji przekazanych wczoraj przez urząd wojewódzki wynika, że wojewoda wydaje na szpital tymczasowy ponad 2 mln zł miesięcznie (dane za styczeń). Najwięcej pieniędzy potrzeba na wynajem sprzętu – ponad 704 tys. zł, wynajem pomieszczeń Targów – ponad 560 tys. zł i usługi serwisowe – blisko 485 tys. zł.

Przypomnijmy też, że NFZ płaci szpitalowi tymczasowemu nawet, jeśli nie ma tam pacjentów. Za dobę włączył dostępność „zwykłego”



Największy tłok w szpitalu tymczasowym w Targach Lublin panował chyba w czasie grudniowego pokazu dla mediów. Wczoraj był w nim zaledwie jeden pacjent

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

łóżka – 822 zł, a w przypadku łóżka respiratorem – 3773 zł. W szpitalu pracuje 125 osób (w tym m.in. 28 lekarzy, 52

pielęgniarek, 33 ratowników medycznych). Część personelu medycznego została przekierowana do pracy w punkcie szczepień.

Powstanie lubelskiego szpitala tymczasowego kosztowało ok. 30 mln zł (adaptacja ok. 17 mln i sprzęt ok. 12 mln).

Posłanka: sprawdzam

O koszty powstania i funkcjonowania szpitala tymczasowych w kraju zapytała Hanna Gill-Piątek, łódzka posłanka Polski 2050. – W odpowiedziach wojewodów widać, jak bardzo nieefektywnie wydawane są pieniądze na walkę z epidemią – mówi parlamentarzystka. I podaje przykłady: zmiana funkcji hali Międzynarodowych

Targów Poznańskich kosztowała 27 mln zł. Z kolei na Dolnym Śląsku przywrócenie Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach do wcześniejszego stanu pochłonęło 3 mln zł, w przypadku Targów Lublin będzie to „zaledwie” 937 tys. zł.

Posłanka Joanna Mucha z Polski 2050 przyznaje, że decyzja o tworzeniu dodatkowych miejsc le-

czenia chorych na Covid-19 miała rację bytu. – Bo wtedy, kiedy ją podejmowano, nie było wiadomo, w którą stronę rozwinie się pandemia – zaznacza parlamentarzystka, ale krytykuje wykonanie. – Ten rząd i jego wojewodowie w terenie mają zwyczaj posługiwać się młotem tam, gdzie potrzeba narzędzi chirurgicznych. Wybrano najdroższą opcję zapewnienia miejsc leczenia, a może po prostu nikt nawet nie sprawdził, czy są inne opcje. Czyli jak zawsze: ogromne pieniądze a efekt znikomy.

Utopione pieniądze

Riad Haidar, poseł Koalicji Obywatelskiej i lekarz neonatolog z Białej Podlaskiej, mówi wprost: – To wyrzucanie pieniędzy w błoto. To woła o pomstę do nieba, zarówno pod względem zasadności, ale i funkcjonalności – komentuje Haidar. I przypomina, że do szpitali tymczasowych mogła trafić tylko osoba lekko przechodząca chorobę. – Uważam, że więcej korzyści przyniosłoby to, gdyby te pieniądze przeznaczono na doinwestowanie na przykład lecznic powiatowych, którym kazano przekształcić swoje oddziały na covidowe, ale nie poszły za tym dodatkowe finanse. Rząd jednak wołał manewry PR-owe.

Koronawirus w domu seniora. Rośnie liczba zgonów

Według naszych informacji w poniedziałek zmarł kolejny, dziewiąty pensjonariusz domu seniora „A w sercu maj” z Woli Czołnowskiej w powiecie puławskim. Zakażenia SARS-CoV-2 potwierdzono już w większości podopiecznych tej prywatnej placówki. Seniorzy w styczniu byli szczepieni przeciw Covid-19.

Przyjęcie pierwszej dawki szczepionki przeciw Covid-19 nie gwarantuje pełnej ochrony przeciwko tej chorobie. Przekonali się o tym pensjo-

nariusze, a także personel domu seniora „A w sercu maj”. Znaleźli się w grupie uprzywilejowanej.

– 19 stycznia zaszczepiono 37 pensjonariuszy tego domu seniora – potwierdza Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie.

Za szczepienia w gminie Baranów odpowiada punkt szczepień w przychodni SP ZOZ przy ul. Długiej. Nie było przeciwwskazań, więc dawkę preparatu otrzymali wszyscy podopieczni ośrodka. Drugą mieli otrzymać tuż po 9 lute-

go. Tak się jednak nie stanie, bo zdecydowana większość z nich zachorowała na Covid-19, a 8 osób zmarło.

– Kwalifikacja do szczepień została przeprowadzona w sposób prawidłowy – usłyszeliśmy od jednej z lekarek baranowskiej placówki, która przypominała, że za kierowanie poszczególnych grup do przyjmowania szczepionek odpowiada resort zdrowia.

Nie wiemy, kiedy wśród seniorów z Woli Czołnowskiej pojawiły się objawy wskazujące na zakażenie patogenem. Pierwsze przypadki zgonów zanotowano we wto-

rek i środę, 2 i 3 lutego. W aktach nie stwierdzono jednak koronawirusa, więc placówka działała normalnie. Na testy dyrekcja zdecydowała się w piątek, gdy stan zdrowia pensjonariuszy i części personelu wyraźnie się pogorszył. Tego samego dnia pozytywny wynik dostała połowa badanych.

W nocy z piątku na sobotę do Woli Czołnowskiej przyjechały karetki ze szpitala specjalistycznego w Puławach. Lekarze zdecydowali o hospitalizacji łącznie 11 osób, w tym jednego z pracowników. 6 lutego puławski sanepid

uznał ośrodek za ognisko koronawirusa. Po kolejnych testach okazało się, że liczba zakażonych wzrosła do 23.

Tymczasem w poniedziałek, 8 lutego w ośrodku dla seniorów zmarła kolejna, dziewiąta osoba. Liczba zakażonych obejmuje już większość pensjonariuszy i personelu. Stan osób hospitalizowanych na razie nie pozwala na ich wypisanie. Mimo przyjęcia pierwszej dawki szczepionki, chorobę przechodzą ciężko.

Bliscy pensjonariuszy, którzy nadal przebywają w ośrodku, martwią się o ich zdrowie i jakość zapewnia-

nej opieki. – Moja babcia jest w tym domu i też jest chora. Jest tam tylko trzech pracowników. Tam potrzeba wolontariuszy lub kogoś, bo dla tych ludzi to jest być albo nie być – mówi jedna z naszych czytelniczek.

O sprawę zapytaliśmy lokalne władze. Pracownicy Urzędu Gminy w piątek pomogli w zrobieniu zakupów na rzecz ośrodka. – Gmina deklaruje wszelką pomoc, o ile ośrodek się do nas o nią zwróci – zapewnia Mirosław Grzelak, wójt Baranowa.

RADOSŁAW SZCZĘCH

List otwarty do władz Rzeczypospolitej Polskiej i liderów ugrupowań politycznych

Zwracamy się w sprawie zapowiadanego nowego, dodatkowego obciążenia mediów działających na polskim rynku, myląc nazwywanie go „składką”, wprowadzaną pod pretekstem Covid-19.

Jest to po prostu haracz, uderzający w polskiego widza, słuchacza, czytelnika i internautę, a także polskie produkcje, kulturę, rozrywkę, sport oraz media. Wprowadzenie go będzie oznaczać:

1. osłabienie, a nawet likwidację części mediów działających w Polsce, co znacznie ograniczy społeczeństwu możliwość wyboru interesujących go treści,

2. ograniczenie możliwości finansowania jakościowych i lokalnych treści. Ich produkcja daje obecnie utrzymanie setkom tysięcy pracowników i ich rodzinom oraz zapewnia większości Polaków dostęp do informacji, rozrywki oraz wydarzeń sportowych w znaczącej mierze bezpłatnie,

3. pogłębienie nierównego traktowania podmiotów działających na polskim rynku medialnym, w sytuacji, gdy media państwowe otrzymują co roku z kieszeni każdego Polaka 2 mld złotych, media prywatne obciąża się dodatkowym haraczem w wysokości 1 mld zł,

4. faktyczne faworyzowanie firm, które nie inwestują w tworzenie polskich, lokalnych treści kosztem podmiotów, które w Polsce inwestują najwięcej. Według szacunków, firmy określane przez rząd jako „globalni cyfrowi giganci” zapłacą z tytułu wspomnianego haraczu zaledwie ok. 50 - 100 mln zł w porównaniu do 800 mln zł, jakie zapłacą pozostałe aktywne lokalnie media. Skandaliczne jest również niesymetryczne i selektywne obciążenie poszczególnych firm. Dodatkowo niedopuszczalna w państwie prawa jest próba zmiany warunków koncesyjnych w okresie ich obowiązywania.

Jako media działające od wielu lat w Polsce nie uchylamy się od ciążących na nas obowiązków i społecznej odpowiedzialności. Co roku płacimy do budżetu Państwa rosnącą liczbę podatków, danin i opłat (CIT, VAT, opłaty emisyjne, organizacje zarządzające prawami autorskimi, koncesje, częstotliwości, decyzje rezerwacyjne, opłata VOD itd.). Własną działalnością charytatywną wspieramy też najsłabsze grupy naszego społeczeństwa. Wspieramy Polaków, jak i rząd w walce z epidemią, zarówno informacyjnie, jak i przeznaczając na ten cel zasoby warte setki milionów złotych.

Zdecydowanie sprzeciwiamy się więc używaniu epidemii, jako pretekstu do wprowadzenia kolejnego, nowego, wyjątkowo dotkliwego obciążenia mediów. Obciążenia trwałego, które przetrwa epidemię Covid-19.

SYGNATARIUSZE LISTU

Agencja Wydawnicza AGARD Ryszard Pajura, Agora S.A., AMS S.A. Bonnier Business, Burda Media Polska, CANAL+, Dziennik Trybuna, Dziennik Wschodni, Edipresse Polska, Eleven Sports Network sp. z o.o., Gazeta Radomszczańska, Green Content sp. z o.o., Gremi Media S.A., Grupa Eurozet, Grupa Interia.pl sp. z o.o., Grupa Radiowa Agory sp. z o.o.,

Grupa RMF, Grupa Wirtualna Polska, Grupa ZPR, Helios S.A., Infor Biznes, Kino Polska TV S.A., Lemon Records sp. z o.o., Marshal Academy, Music TV sp. z o.o., Muzo.fm sp. z o.o., naTemat.pl, Polityka, Polska Press Grupa, Ringier Axel Springer Polska, STAVKA sp. z o.o., Superstacja sp. z o.o., Telewizja Polsat sp. z o.o., Telewizja Puls sp. z o.o., TIME S.A., TV Spektrum sp. z o.o., TVN S.A., Tygodnik Powiatu Wołowskiego Kurier Gmin, Tygodnik Powszechny, Wydawnictwo Bauer, Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan, Wydawnictwo Magraf, Wydawnictwo Nowiny, Zakopiańskie Towarzystwo Gospodarcze – Tygodnik Podhalański

Smaczny jak pączek w tłuszczu

ROZMOWA z prof. Jarosławem Dumanowskim z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, na temat tłustoczwartkowego bohatera

• **Jutro tłusty czwartek. Czy będziecie w domu smażyć pączki?**

– Raczej nie. Najpierw pójde rano do ulubionej cukierni. I jak nie będzie gigantycznej kolejki, to postoję i pochłonę kilka, resztę zaniósę do domu.

• **A skąd w ogóle pączki w Polsce? Z kuchni arabskiej?**

– Tego nie wiem, bo pączki to nie są wynalazki, które powstają w ten sposób, że ktoś je wymyśla i przywozi. Trzeba by zacząć od tego, co to jest pączek, bo dawniej konkretny produkt miał wiele form, nazw i wiele różnych technik wytwarzania. Pączki powstały więc z pewnego typu ciast smażonych w tłuszczu. Z drogich, trudnych do otrzymania produktów. My sobie z tego nie zdajemy sprawy, ale tłuszcz był przez wieki niewspółmiernie drogi, na przykład w porównaniu do chudych

mięś czy ryb. W czasach głodu, niedoborów żywnościowych był droższy i bardziej ceniony niż mięso. Dlatego rzeczy smażone w tłuszczu zawsze były czymś świątecznym, niezwykłym.

• **Na przykład?**

– To są różne racuchy, różne placki, czasami nazwane kręple, co można przetłumaczyć jak pączki albo faworki. Na przykład Stanisław Czerniecki, autor książki kucharskiej jeszcze w 1682 roku nazywa takie wypieki pierożkami. Pierożkami smażonymi w tłuszczu, ale z konfiturą różaną, z konfiturą z czarnego bzu. Takie pierożki mogły być z makiem. Natomiast w książce Radziwiłłowskiej z XVII wieku w roli pączków występują racuchy. Gdzie kończy się racuch, a gdzie zaczyna pączek? Dziś mamy wszystko zunifikowane, kiedyś to nie było

jasne. Autor książki pisze o pączkach migdałowych i o pączkach z kolendrą, które musiały mieć niezwykły smak. Pisze także o pączkach workowych.

• **Cóż to takiego?**

– Otóż najpierw je gotowano w worku (plótnie), zanurzając we wrzątku, a dopiero potem krojono wałek ugotowanego ciasta i smażono w tłuszczu. Jeśli się nie mylę, chodzi o wchłonięcie jak najmniej tłuszczu.

• **Od pączków zaczyna się odkryta w Kijowie książka kucharska hrabiów na Włodawie i Różaniec?**

– Tak, to jest pierwszy przepis. Z tysiąca przepisów pierwszy, a więc ważny. Pochodzi z XVII wieku. To trochę słodczy, która mogła być zastąpiona makiem, kładzione między opłatki. Dawniej opłatki to nasze współczesne wafle, może gofry.

I to dopiero obtaczano ciastem, zapewne gęściejszym niż naleśnikowe i smażono w tłuszczu. Nie wiem, jak to nazwać? Może gofro-opłatko-pączek? Widzimy, że rozwiązań jest wiele.

• **Staropolskie pączki były solidne i twarde?**

– Tak, Jędrzej Kitowicz napisał, że kiedyś pączki były tak ciężkie, twarde i solidne, że jak się nim rzuciło, to można było oko podbić. A dzisiaj, to znaczy w jego czasach (pod koniec XVIII wieku), są leciutkie, pulchne, że jak się ściśnie taki pączek w rękę, to on się rozciągnie na powrót.

• **Magda Gessler nadziewa pączki wątróbką, posypując je parmezanem. Za Bugiem nadziewa się pączki mięsem mielonym.**

– I wracamy do początku: Cóż to jest pączek?!

Pomysł na pączki

Monika Mikołajczuk, redaktor prowadząca czasopismo „Kraina Bugu”



FOT. SYLWIA GARUCKA-TARKOWSKA

• **Skąd przepis?**

– Od mojej cioci, rodziny, z miejscowości Niemojki. Zanim go dostałam, smażyłam pączki według różnych przepisów. Teraz tylko według tego.

• **Składniki?**

– 8 szklanek maki, 8 łyżek cukru, 14 żółtek, 2 szklanki mleka, cukier waniliowy, 2 łyżki spirytusu, kostka masła (25 dag), odrobina soli, 15 dag drożdży. Ważne, żeby

jajka były wiejskie, z pewnego źródła.

• **Sposób wykonania?**

– Mąkę przesiał, żeby się napowietrzyła. Wyrabiać jak ciasto drożdżowe, formować na kształt buleczek, rozplaszczyc na dloni, nadziać konfiturą wiśniową, różaną lub z pigwy. Zlepić, odstawić do wyrośnięcia na ok. 30 minut i wrzucać na gorący smalec – smażyć, aż będą mocno brązowe. Smacznego.

„Walentynki dla Ninki”

Piłka z autografem Jerzego Dudka, płyty z autografami od Wojtka Cugowskiego, vouchery i płyty od Kabaretu Ani Mru-Mru, treningi tenisa i golfa od Kabaretu Smile i niespodzianka od Beaty Kozidrak. Te m.in. przedmioty będzie można licytować już w niedzielę podczas „Walentynki dla Ninki”. Wydarzenie z udziałem artystów będzie transmitowane online.

– Spróbujemy wspólnie poruszyć serca Polaków, aby włączyli się w pomoc naszej córce i pomogli nam zebrać pieniądze na leczenie naszego dziecka – mówi Tomasz Ślupski, tata Niny, niespełna 2-letniej dziewczynki zma-

gającej się z rdzeniowym zanikiem mięśni (SMA). To rzadka choroba genetyczna, która charakteryzuje się stopniowym zanikiem mięśni. Może dotyczyć zarówno noworodków jak i starszych dzieci. Przez pandemię koronawirusa Nina została dość późno zdiagnozowana. Przez to jej rodzice mają mniej czasu, by zebrać ponad 9 mln zł, aby ich córka mogła skorzystać z terapii genowej. Zolgensma – uważany za najdroższy lek na świecie, musi być podany choremu dziecku zanim przekroczy wagę 13,5 kg. Nince brakuje do tej wagi jedynie 3 kg.

W pomoc rodzinie z Lublina w zbiorce pieniędzy



włączyli się m.in. artyści, na czele z Katarzyną Bujańską. Aktorka wspólnie z Marcinem Wójcikiem z kabare-

tu Ani Mru Mru poprowadzą niedzielna imprezę pod nazwą „Walentynki z Niną”. Wydarzenie zorganizowane

W akcję zbiórki pieniędzy dla Niny włączyła się m.in. aktorka Katarzyna Bujańskich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Centrum Kultury w Lublinie będzie transmitowane na Facebooku – „Nineczka Kropeczka walczy z SMA”.

Będzie licytacja przedmiotów, a także spotkania w gwiazdami. – Armia Niny się powiększa o kolejnych wspólników. Mam nadzieję, że znani i lubiani pomogą nam także powiększyć grono pomagających nam osób – ma nadzieję tata Ninki.

Swoją udział w niedzielnym wydarzeniu potwierdzili

artyści: Anna-Maria Sieklucka, Natasza Urbańska, Wojtek Cugowski, Michał Kincel, Waldemar Wilkołek, Łukasz Jemioła, Alžbeta Lenska i Rafał Cieszyński, Paweł Szewajger, a także szef Polskiego Himalajizmu Zimowego Piotr Tomala i wiceprezydent Lublina Beata Stepaniuk-Kuśmierzak.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 9, zaś licytować będzie można w grupie na Facebooku – „Nineczka Kropeczka SMA – licytacje”.

Pomoc dziewczynce można już teraz też wpłacając pieniądze na portalu siepomaga.pl/nina. Do wczoraj na koncie było prawie 2 mln zł.

(AA)

Zły sen nocy letniej

ZA KULISAMI W przerwach między próbami wymiotowały. Mówią, że zostały zmuszone do rozbierania się na nocnych próbach. Tak młode aktorki opisują współpracę z uznanym lubelskim reżyserem Pawłem Passinim. Artysta odpięra zarzuty

Sławomir Skomra

Paweł Passini, 43 lata, jeden z najlepszych reżyserów teatralnych w Polsce, kulturalna wizytówka Lublina. W sierpniu ubiegłego roku odebrał Nagrodę Miasta Lublin w dziedzinie kultury. Ale teraz o nim głośno z zupełnie innego powodu: reżyser przygotowywał spektakl dyplomowy w Akademii Sztuk Teatralnych w Bytomiu. Uczelnia zerwała jednak z nim współpracę z uwagi na „nadużycie zaufania i niewłaściwe relacje ze studentami”.

Zdecydowały skargi, jakie na reżysera złożyły studentki mające wystąpić w sztuce przez niego reżyserowanej. W Dużym Formacie – magazynie Gazety Wyborczej – ukazał się artykuł opisujący doświadczenia młodych kobiet. Wszystko miało się dziać podczas prób do m.in. „Snu nocy letniej”.

Jedna z młodych aktorek opowiada, że Passini zmusił ją do rozebrania się.

– Próby, w których tańczyłam nago przed reżyserem, trwały wiele godzin. Nagrywał mnie bez mojej zgody, robił zdjęcia. Efekt jest taki, że dziś brzydzę się swojej nagości

– opisuje w reportażu.

Zrezygnowała, a jej zastępczyni mówi Gazecie: – Naga próba była wprowadzona nagle. Reżyser twierdził, że na mojej roli stoi cały spektakl, że mam wielki potencjał. Że zrobi ze mnie wybitną aktorkę. Powiedział, że w postaci szukała seksualności, a mój ubiór to ograniczenie. Myślałam, że do tego „przekroczenia” wystarczy rozebrać się raz. Ale on przekonywał, że skoro się już otworzyłam, to nie ma co się wycofywać.

Młode aktorki opowiadają np. że, z nerwów w przerwach między próbami wy-



miotowały. Studentki zgłosiły sprawę władzom AST. Ostatecznie reżyser został odsunięty od przedstawienia dyplomowego. Komisja badająca sprawę uznała, że

Paweł Passini, znany lubelski reżyser, musi się tłumaczyć z oskarżeń o niestosowne zachowanie podczas prób teatralnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

grupa jest strauatyzowana i występuje silny konflikt reżysera ze studentami.

Passini tłumaczy, że studentki nigdy mu się nie skarżyły i nikomu nigdy nie proponował narkotyków – bo takie zarzuty także padają. Reżyser skomentował sprawę w długim wpisie na Facebooku. – Przeróżające jest zobaczyć swoją pracę w tak krzywym zwierciadle. Nic nie dzieje się jednak bez powodu i z całą pewnością należy wyciągnąć wnioski – pisze i dodaje: – Nigdy nie ukrywałem tego, że pracuję z nagością na scenie. Nagie ciało w moich spektaklach nie ma aspektu erotycznego. (...) Kluczowa jest tu zgoda aktora. Dla mnie do tej pory granicą tej zgody była dobrowolna kontynuacja współpracy. Nigdy nikogo nie zmuszałem do pracy ze mną.

Aktorki, które grały w spektaklu dyplomowym, zamierzają złożyć pozew cywilny przeciwko reżyserowi. Tymczasem Passini utrzymuje, że sam wcześniej zgłaszał

uczelnia problemy w pracy. – Kontrowersje początkowo dotyczyły nieobecności na próbach. Opisy prób indywidualnych zawarte w artykule są nieprawdziwe, ale to jest słowo przeciw słowu. Dysponujemy natomiast wielogodzinnym materiałem z projekcji wideo. Widać na nim wyraźnie, że nic nie dzieje się pod przymusem. Przekazaliśmy ten materiał szkole wiele miesięcy temu i został on pozytywnie zaopiniowany. Mam nadzieję, że sprawa zostanie wyjaśniona – dodaje w rozmowie z nami.

Paweł Passini jest etatowym pracownikiem Centrum Kultury w Lublinie. Jego dyrektor Aleksander Szpecht: – Nigdy, a mieliśmy przez lata wielu reżyserów, nie było – nawet w formie plotek – żadnych sygnałów, że na próbach dzieje się coś złego – informuje.

Szpecht zamierza jednak wyjaśnić sprawę: – Zapewne ściągniemy ten protokół z Bytomia – zapowiada dyrektor.

Chińczycy wytrzymali z Ursusem dwa dni

To była chyba najkrótsza umowa o współpracy w historii motoryzacji. Alians Ursusa i China Dongfeng Motor Industry trwał tylko dwa dni.

5 lutego warszawska giełda dowiedziała się o podpisaniu umowy dotyczącej współpracy lubelskiej firmy z Chińczykami. Chodziło o produkcję pojazdów użytkowych z napędem elektrycznym oraz wodorowym, które jak najszybciej mają zostać wprowadzone na rynek. – Strony przewidują prezentację pierwszego z serii pojazdów w drugiej połowie 2021 roku – poinformowano w komunikacie giełdowym. Ale radość trwała tylko dwa dni. 7 lutego Ursus poinformował, że chińska spółka wypowiedziała podpisany list intencyjny.

Pierwsze informacje o współpracy z Dongfeng pojawiły się już w październiku ubiegłego roku. W liście intencyjnym zapowiadano badania nad e-mobilnością, z perspektywą produkcji pojazdów.

Grupa Dongfeng została założona w 1969 roku. Jest to jedną z największych chińskich grup samochodowych. Jej główna działalność obejmuje produkcję całej gamy pojazdów użytkowych, samochodów osobowych, zespołów samochodowych, części i komponentów, maszyn itp. Ursus z kolei pilnie poszukuje partnera strategicznego. Firma jest w restrukturyzacji.

(P.P.)

Posel pozwał za wpis o seksie oralnym

Lubelski poseł Jan Kanthak złożył prywatny pozew o zniesławienie przeciwko Michałowi Kowalówce, krakowskiemu działaczowi Lewicy. Poszło o internetowy wpis, w którym Kowalówka opisał, jak polityk Solidarnej Polski miał proponować mu seks oralny.

– Po wstrętnych atakach J. Kanthaka wymierzonych w LGBT+ podjąłem decyzję (nie znoszę hipokryzji i szczucia na mniejszości) o ujawnieniu faktu: przed laty w 2011r. w krk klubie Kitsch Janek – wtedy mi nieznany – wielokrotnie i obcesowo nagabywał mnie swoją ofertą seksu oralnego – napisał Kowalówka w internecie w sierpniu ubiegłego roku.

Było to tuż po tym, jak o Kanthaku zrobił się głośno za sprawą jego kilku kon-



trowersyjnych wypowiedzi. Między innymi tej o „sklepach mięsnych dla LGBT”. Wpis lewicowego działacza stał się przedmiotem dysku-

Jan Kanthak pochodzi z Gdańska, ale pośtem został startując w okręgu lubelskim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sji w prawicowych i lewicowych mediach.

Pochodzący z Gdańska, a w ostatnich wyborach wybrany do Sejmu z okrę-

gu lubelskiego poseł w rozmowie z Dziennikiem wpis Kowalówki nazwał „żenującym” i zapowiedział, że rozważy podjęcie kroków prawnych. Kilka dni później w programie „Onet Rano” ogłosił, że złoży pozew o zniesławienie.

– Potwierdzam, że otrzymałem prywatny akt oskarżenia, w którym poseł Jan Kanthak zarzuca mi, że historia została zmyślona. Pozostaję przy swojej wersji, opisywana sytuacja jest prawdziwa – powiedział wp.pl Michał Kowalówka informując, że polityk domaga się od niego przeprosin i zapłaty 30 tys. zł nawiazki. Działacz Lewicy w wywiadzie nie chciał zdradzać taktyki procesowej, ale zapowiedział, że „ma kilka asów w rękawie”. Jan Kanthak nie odbierał od nas telefonu.

(TOMA)

Chełm odetchnie od tirów

Cztery firmy chcą zbudować obwodnicę Chełma. Wczoraj drogowcy otworzyli oferty. Wszystkie były dużo tańsze niż przewidywała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (prawie 730 mln zł).

Budimex wycenił budowę obwodnicy na nieco ponad 460 mln złotych, Konsorcjum Aldesa Construcciones Polska, Aldesa Construccio-

nes – 561,4 mln zł, Strabag – 441,9 mln zł, a Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercom – 442,8 mln zł

– Wszyscy wykonawcy zadeklarowali skrócenie czasu realizacji o 3 miesiące oraz przedłużenie okresu gwarancji o 5 lat. Teraz komisja przetargowa przeanalizuje złożone oferty i dokona wyboru najkorzystniejszej – mówi Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA.

Zwycięzca będzie mieć 3 lata na budowę trasy, która przyspieszy drogę w kierunku granicy. Trasa ominie miasto od północnej strony. Jadąc od strony Piask, kierowcy wjadą na nią na węźle Chełm Zachód w okolicach miejscowości Janów. Drugi z węzłów (Chełm Północ) powstanie w miejscowości Horodyszcze, a dalej trasa przekroczy rzekę Uherkę i ominie Okszków, gdzie

powstanie węzeł drogowy Chełm Okszków. Za Okszowem obwodnica przekroczy linię kolejową Chełm-Włodawa. – Koniec zaplanowano za węzłem Chełm Wschód, umożliwiającym zjazd na obecną DK12 w miejscowości Kolonia Antonin – dodaje dyr. Czech.

Obwodnica Chełma będzie miała ok. 14 km i będzie przebiegać po nowym śladzie. W ramach inwestycji powstanie dwujezdniowa droga z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach. Wybudowane zostaną cztery węzły, wiadukty, dwa mosty i przejścia dla zwierząt oraz drogi do obsługi ruchu lokalnego.

Wyłonienie wykonawcy i podpisanie umowy planowane jest w połowie roku, a rozpoczęcie budowy w 2023 roku.

(OPR. P.P.)

Przestrzeń publiczna kontra budowa

DECYZJA Księża pallotyni chcą zbudować osiedle 20 domów jednorodzinnych na gruntach przeznaczonych pod powiększenie Ogrodu Botanicznego. Urząd Miasta nie wydał im zgody ani odmowy, tylko zawiesił postępowanie w tej sprawie. Duchowni zaskarżyli tę decyzję i przegrali



Urząd Miasta uznał, że nie powinien dopuścić do zabudowy gruntów rezerwowanych pod ogród

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Księża chcą zgody na utworzenie osiedla na niezabudowanej działce przy ul. Sławinkowskiej 5a, przylegającej do Ogrodu Botanicznego UMCS.

– Miałoby tu powstać domy dla księży-emerytów – mówił nam ks. Waldemar Pawlik, wiceprowincjał pallotyńskiej Prowincji Chrystusa Króla.

Pallotyni, którzy są właścicielami tej nieruchomości,

starali się w Urzędzie Miasta o tzw. wuzetkę, czyli decyzję ustalającą warunki zabudowy i zagospodarowania terenu.

Taką decyzją przesądza się o możliwym sposobie wykorzystania terenów, które nie doczekały się od Rady Miasta planu zagospodarowania. Właśnie tak jest w przypadku działki przy Sławinkowskiej. Nie ma tu planu, który określałby przeznaczenie ziemi. Określa ją jednak inna uchwała

Rady Miasta: studium przestrzenne z lipca 2019 r.

Studium wyznacza tutaj rezerwę terenu pod powiększenie Ogrodu Botanicznego UMCS. Czym to skutkuje? Urząd Miasta nadal może, o ile spełnione zostaną inne warunki, wydać „wuzetkę” pozwalającą na zabudowę tej ziemi. Jeżeli jednak dojdzie do uchwalenia planu zagospodarowania, który musi być zgodny ze studium, czyli wyznaczać tu miejsce

pod „botanik”, wykluczy to budowę osiedla domków jednorodzinnych.

Urząd Miasta uznał, że nie powinien dopuścić do zabudowy gruntów rezerwowanych pod ogród. Nie wydał jednak decyzji odmownej, tylko postanowił zawiesić rozpatrywanie wniosku do czasu uchwalenia planu zagospodarowania. W praktyce uniemożliwia to inwestycję duchownych, bo plan nie będzie mógł dopuścić tu osiedla.

Pallotyni zaskarżyli postanowienie miejskich urzędników do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Powoływali się m.in. na konstytucyjne prawo własności. Podważali też uznanie terenu pod ogród botaniczny za przestrzeń publiczną, dla której obowiązkowe jest sporządzenie planu zagospodarowania.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze oddaliło skargę duchownych i przyznało skargę miejskim

urzędnikom, potwierdzając słuszność ich postanowienia. SKO przywołało przepis mówiący o tym, że miasto wręcz musi zawiesić postępowanie, jeżeli dotyczy ono terenu, dla którego obowiązkowe jest sporządzenie planu. Według kolegium trzeba tak postąpić, by nie dopuścić do powstania zabudowy, która wykluczyłaby w przyszłości pełnienie przez ten teren roli przestrzeni publicznej.

Pani Marzenie Jarmakowicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”
w Lublinie



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Panu Andrzejowi Ocytko i Panu Piotrowi Ocytko

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

Aldi się rozpędza

HANDEL W kolejnym miejscu planowana jest w Lublinie budowa sklepu niemieckiej sieci Aldi, która do tej pory nie ma w naszym mieście ani jednego sklepu. Spółka stara się w Urzędzie Miasta o pozwolenie na budowę między ul. Zelwerowicza, Poligonową i Senderowej. Wniosek dotyczy parterowego obiektu o powierzchni zabudowy ponad 1,5 tys. mkw.

z parkingiem na 70 samochodów. Obok sklepu miałby stanąć paczkomat. Spółka Aldi wystąpiła wcześniej także o pozwolenie na budowę sklepu u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy i ul. Do Dysa. Podpisała też umowę najmu w centrum handlowym, które ma powstać przy ul. Jana Pawła II obok sklepu meblowego Agata.

(DRS)

Planują wyburzać

ZMIANA Z powierzchni ziemi może zniknąć budynek przy ul. Kunickiego 4, który w zasadzie stoi przy ul. Wolskiej. O pozwolenie na jego rozbiorę stara się

spółka cywilna Galeria Wolska. Wniosek złożony do Urzędu Miasta dotyczy rozbioru budynku, wykonania ścian oporowych oraz niwelacji terenu. (DRS)



Za późno na rozmowy?

WĄTPLIWOŚCI Nie będzie już konsultacji społecznych w sprawie przebudowy ul. 1 Maja, której projekt krytykują działacze Lubelskiego Ruchu Miejskiego. O rozmowy w tej sprawie prosi także jeden z miejskich radnych. Ratusz odpowiada, że konsultacje już były, a na nowe jest za późno

Dominik Smaga

O przeprowadzenie rozmów w sprawie przebudowy ul. 1 Maja apeluje do Ratusza radny Marcin Nowak z klubu prezydenta Żuka. Co chciałby poddać pod konsultacje?

– Przede wszystkim zrównanie poziomu jezdni i chodnika, korekty w zakresie miejsc parkingowych, utworzenie docelowej lokalizacji na potrzeby ogródków gastronomicznych i wydarzeń plenerowych – wylicza radny Nowak. Dorzuca do tego także kwestie zieleni i „dostosowanie wyposażenia ulicy do klimatu historycznego tego obszaru”.

Radny wskazuje dokładnie te same szczegóły, które krytykują działacze Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Ich zdaniem ul. 1 Maja powinna

się stać deptakiem z bardzo ograniczonym ruchem pojazdów. Obecny projekt przebudowy nie podoba im się m.in. dlatego, że przewiduje regularną ulicę z jezdnią, chodnikami i miejscami parkingowymi.

Aktywiści rok temu apelowali do Ratusza o zrównanie jezdni z chodnikiem, enklawy do wypoczynku z placami zabaw i plac dla pieszych. Prośli o miejsce na ogródkę gastronomiczną i imprezy plenerowe oraz o wyposażenie dopasowane „do uwarunkowań historycznych”. Chcieli też większego ograniczenia liczby miejsc parkingowych (obecnie ze 100 ma zostać 58) i zastąpienia parkowania prostopadłego równoległym. – To wszystko jest aktualne – stwierdza Szymon Pietrasiewicz, jeden z działaczy LRM.

Ratusz broni obecnego projektu. – Zależało nam na tym, by po przeprowadzonej rewitalizacji terenu z jednej strony zapewnić komfort i odnowić przestrzeń, z drugiej strony nie zmieniać jej funkcjonalności. Brano więc pod uwagę przede wszystkim dzisiejsze przeznaczenie tego terenu i działalność prowadzoną tu przez małych przedsiębiorców – tłumaczy Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Przekonuje, że nie można już wprowadzać zmian w projekcie, bo przebudowa jest dotowana przez Unię Europejską, a zmiany mogłyby skutkować „niezrealizowaniem wskaźników”, co oznaczałoby dla miasta konieczność zwrotu części dotacji.

Wczoraj Urząd Miasta jednoznacznie zapowiedział, że konsultacji w tej sprawie już

nie będzie. – Miasto pozyskało wszystkie niezbędne pozwolenia i zgody, przekazało również teren budowy wykonawcy, który prowadzi tam prace. Etap zaawansowania inwestycji nie pozwala na przeprowadzenie kolejnych konsultacji – odpowiada rzeczniczka.

Urzednicy podkreślają, że konsultacje w sprawie tej inwestycji już się odbyły. – Na przełomie listopada i grudnia 2017 r. Odbyło się wtedy także spotkanie otwarte dla mieszkańców – informuje Duma. Przypomina, że uwagi i wnioski do inwestycji można było zgłaszać także

latem 2019 r. gdy dokumentacja była wyłożona do wglądu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. W obu przypadkach była mowa o całej inwestycji obejmującej zarówno budowę nowego dworca autobusowego, jak też przebudowę okolicznych ulic, w tym 1 Maja.

– Konsultacje co prawda były, ale zdominowane przez sam dworzec. Dyskusję zdominowały zdjęcia samej bryły dworca, natomiast nikt już nie wizualizował tego, jak będzie wyglądać ul. 1 Maja, jest dostępny tylko projekt techniczny – komentuje

Pietrasiewicz. Jego zdaniem informacja o konsultacjach nie była wystarczająco rozpowszechniona wśród mieszkańców ulicy i działających tu przedsiębiorców. – Tak specyficzne formy przebudowy jak urządzenie ulicy konsultuje się na miejscu podczas spacerów oraz warsztatów. Jak się chce, to można zrobić wzorową informację i spacer, jak to było w przypadku ul. Lipowej.

Aktywiści, którzy w minioną niedzielę obwiesili drzewa na ul. 1 Maja plakatami krytykującymi przebudowę zapowiadają, że nie była to ich ostatnia akcja.

REKLAMA

Zima szkodzi miejskiej kasie

WYDATKI 770 tys. zł kosztowało odśnieżanie miasta podczas ostatniego ataku zimy. Wczoraj prace przeszły z „trybu kryzysowego” w normalny, chociaż niektórym miejscom daleko było do normalności

Wspomniana kwota 770 tys. zł dotyczy wydatków poniesionych przez miasto na odśnieżanie od godz. 17 w niedzielę do wczorajszego poranka, do godz. 6. Na ulice wysłano wówczas wszystkie zakontraktowane przez samorząd pługi i piaskarki, łącznie niemal 100 pojazdów. Mimo to na wielu ulicach występowały problemy, szczególnie dla ciężarówek, które ślizgając się beznadziejnie na jezdniach blokowały przejazd innym kierowcom. Tak było m.in. na ul. Mełgiewskiej, Jana Pawła II czy Diamantowej. Wczoraj po ulicach jeździło już

tylko nieco ponad 50 pojazdów odśnieżających. Miasto ogłosiło, że przerzuca je z głównych ulic na osiedlowe, żeby móc potem się zająć „zgłoszeniami interwencyjnymi”, czyli prośbami z ulic, które nie są zaliczone do żadnego z trzech standardów odśnieżania. Prośby o „interwencyjne” uprzątnięcie ulic można zgłaszać Zarządowi Dróg i Mostów pod numerem 81 466 57 89 czynnym od godz. 6.00 (w weekendy od 7.30) do godz. 21. Ruch komunikacji miejskiej odbywał się znacznie płynniej, chociaż nie było jeszcze idealnie. Rano autobusy i trolejbusy miały problem z wydostaniem się

z dwóch zasypanych śniegiem pętli: „Choiń” i „os. Widok”. Na początku dnia co czwarty pojazd miał opóźnienie, w niektórych przypadkach kilkudziesięciominutowe, a Zarząd Transportu Miejskiego uprzedzał, że „w skrajnych przypadkach” poszczególne kursy mogą nie zostać wykonane. Później sytuacja się poprawiła. Wiele do życzenia pozostawiał za to stan części przystanków. – Żeby wejść do autobusu trzeba górę śniegu przeskoczyć – skarżyła nam się jedna z Czytelniczek. – Ludzie trzymają się siebie, niepełnosprawni klną. (DRS, ASK)

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
Departament Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości
ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin, tel./fax. 81 537 16 37
e-mail: rsi@lubelskie.pl

Zarząd Województwa Lubelskiego

OGŁASZA KONSULTACJE PROJEKTU

*Regionalnej Strategii Innowacji
Województwa Lubelskiego do 2030 roku.*

W związku ze stanem epidemii spowodowanym COVID-19 oraz w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców regionu, konsultacje będą odbywać się w formie on-line. Projekt Strategii oraz wszelkie informacje na temat bieżących wydarzeń dostępne są na stronie: www.lubelskie.pl/aktualnosci-innowacje.

Wszelkie uwagi i wnioski dotyczące Strategii należy zgłaszać z wykorzystaniem formularza dostępnego na wskazanej stronie. Uwagi można przekazywać w terminie do **21.02.2021 r.**



Pechowy dzień wodociągowców i mieszkańców Czechowa

PROBLEMY Najpierw rzeka wody popłynęła al. Kompozytorów Polskich, potem popsuła się sieć w ul. Popiełuszki. Mieszkańcy mieli przykrą niespodziankę przy kranach, a wodociągowcy sporo pracy przy usuwaniu awarii

Do pierwszej, poważniejszej awarii doszło w środku nocy z poniedziałku na wtorek.

– Zgłoszenie otrzymaliśmy o godz. 2.45 – informuje Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Magistrała dostar-

czająca wodę na Czechów pękła pod al. Kompozytorów Polskich koło ul. Paganiniego. Woda z uszkodzonej sieci popłynęła jezdnią do al. Solidarności i dalej do tzw. wiaduktu Poniatowskiego.

– Około godz. 4.30 wypływ wody został odcięty.

Konieczne okazało się też wygrodzenie części zalanej

jezdni. O ostrożność w tym miejscu apelował wczoraj rano do kierowców prezydent Krzysztof Żuk.

Przejściowe problemy z dostawą wody, spowodowane spadkiem ciśnienia, wystąpiły na terenie Czechowa, Sławinka i części osiedli Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Potem przełączono zasilanie tych rejonów, by nie było zakłóceń. MPWiK apelował jednak o odkręcenie sitek przy bateriach, by pozwolić się wydostać ewentualnym zanieczyszczeniom z wnętrza sieci.

Początkowo planowano, że w godzinach popołudnio-

wych sieć będzie już naprawiona. Jednak o tej porze usłyszeliśmy, że prace mogą potrwać do środy, bo konieczna jest wymiana odcinka rurociągu oraz wymiana zasuw.

Potem pojawiła się kolejna awaria, tym razem w rejonie ul. Popiełuszki, gdzie dostaw kranówki został

pozbawiony czteropiętrowy blok i lokale usługowe. MPWiK zastrzegł, że beczkowóz będzie tam podstawiany jedynie okresowo, by nie zamarzła w nim woda. Konieczne okazało się też zamknięcie części jezdni, co utrudniało kierowcom ruch.

(DRS)

Ostatni kontrakt już podpisany

INWESTYCJE Do końca czerwca przyszłego roku gotowych ma być 120 stanowisk postojowych towarzyszących nowemu dworcowi autobusowemu. Wczoraj miasto zawarło ostatnią z umów na budowę obiektów związanych z przyszłym centrum komunikacyjnym

Dominik Smaga

Kontrakt opiewa na blisko 21 mln zł. Tyle pieniędzy trafi do firmy Strabag, której oferta była najtańsza spośród trzech propozycji złożonych miastu przez wykonawców starających się o zlecenie.

Prace nazywają się oficjalnie rozbudową ul. Krochmalnej, ale w rzeczywistości o wiele ważniejsze będzie to, co powstanie obok ulicy. Na terenie, na którym jeszcze niedawno znajdowała się baza firmy DB Schenker, powstają dwie nowe drogi ze 120 miejscami postojowymi dla busów i autobusów oczekujących na odjazd z nowego dworca.

Stary dworzec PKS przy al. Tysiąclecia zorganizowany jest w ten sposób, że autobusy parkują na środku placu manewrowego. W nowej lokalizacji będą oczekiwały na wyznaczonych miejscach koło



ul. Krochmalnej. Wjazd na ten teren znajdzie się na przedłużeniu ul. Cukrowniczej, wyjazd będzie bliżej ronda Sportowców.

Tuż obok miejsc postojowych powstanie budynek socjalny dla kierowców. Będą w nim mogli się zagrzać, posilić, wziąć prysznic i odpocząć, będą tu również mieli

zapewnione toalety. – Budynek będzie trzykondygnacyjny. Dwie kondygnacje znajdują się w części nadziemnej, zaś jedna w podziemnej – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Sama ul. Krochmalna zmieni się tylko nieznacz-

Największe ze zleceń obejmuje budowę dworca i przebudowę okolicznych dróg (Gazowej, Młyńskiej, Pocztowej i 1 Maja), opiewa na 231 mln zł i powinno być wykonane do końca lipca przyszłego roku

ILUSTRACJA: WIZUALIZACJA INWESTORA

nie. Jezdnia nie będzie poszerzana, ale dostanie nowy asfalt, zaś zatoka przystankowa po stronie ul. Kawiej zostanie wymieniona na betonową. Poprawiany będzie przebieg chodników i dróg rowerowych, aby słupy nie stały już pie- szym na drodze. Zlecenie

obejmie też przebudowę oświetlenia, sieci trakcyjnej dla trolejbusów, wodociągu oraz kanalizacji burzowej.

Podpisana wczoraj umowa jest ostatnim z kontraktów związanych z budową nowego centrum komunikacyjnego z dworcem metropolitalnym.

Największe ze zleceń obejmuje budowę dworca i przebudowę okolicznych dróg (Gazowej, Młyńskiej, Pocztowej i 1 Maja), opiewa na 231 mln zł i powinno być wykonane do końca lipca przyszłego roku. Tymi pracami zajmuje się już warszawski Budimex. Ta sama firma wygrała też drugi kontrakt wart 13 mln zł i obejmujący budowę nowych dróg łączących ul. Lubelskiego Lipca '80 z rondem przed Targami Lublin oraz wspomniane rondo z al. Piłsudskiego. Obie te drogi powinny być gotowe pod koniec października bieżącego roku.

Krwiodawcy w akcji remontowej

ALARM24 Karol Kwiatek z klubu honorowych dawców krwi zainicjował akcję zbierania podpisów pod apelem o przeprowadzenie remontu kraśnickiego oddziału krwiodawstwa. Okazuje się jednak, że inicjatywa nie jest konieczna, bo niezależnie od akcji remont się odbędzie

„Kraśnicki oddział krwiodawstwa nie był remontowany od kilkudziesięciu lat! Na ścianach jest stara drewniana boazeria, a w łazience warunki są dalekie od ideału” – czytamy na wstępie udostępnionego na Facebooku apelu Klubu Honorowych Dawców Krwi Kraśnik „Wystarczy Chcieć”. Klub prowadzi Karol Kwiatek, honorowy krwiodawca, mieszkaniec Suchodołów (gmina Gościeradów). – Działamy w imieniu honorowych krwiodawców. Remont oddziału jest konieczny, by zapewnić zarówno pracownikom jak też dawcom warunki ma miarę XXI wieku – tłumaczy Karol Kwiatek.

Podpisy, które wraz z petycją zostaną przekazane do dyrekcji Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, są zbierane od kilku dni.

– W akcję zbierania podpisów na terenie powiatu kraśnickiego włączyli się między innymi strażacy, ośrodki zdrowia, zakłady pracy, kosmetyczki, urzędnicy a także kraśnicki Klub Morsów. Naszą inicjatywę będziemy prowadzić do końca lutego – zapowiada jej pomysłodawca.

– Bardzo dużo ludzi z naszego grona oddaje krew i wspiera honorowe krwiodawstwo. Po pierwszym dniu udało nam się zebrać ponad 50 podpisów, więc odzew jest bardzo duży

– mówi Piotr Kosiński z kraśnickiego Klubu Morsów, który sam od kilkunastu lat oddaje krew. – Mam nadzieję, że się akcja się uda i remont zostanie przeprowadzony.



Inicjator akcji Karol Kwiatek ze strażakami, którzy również włączyli się w tę inicjatywę

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Siedziba oddziału terenowego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, mieści się w Kraśniku przy al. Niepodległości

25. – W tym miejscu nasza siedziba jest od lat – mówi lek. med. Małgorzata Orzeł, dyrektorka RCKiK w Lublinie. – Remont zajmowanych przez nas po-

mieszczeń jest konieczny i prace remontowe były zaplanowane na 2020 rok. Niestety: nasze plany pokrzyżowała pandemia koronawirusa.

Roboty zostaną wykonane w tym roku. – Remont jest uwzględniony w planie finansowym na 2021 rok – potwierdza dyrektorka RCKiK w Lublinie. I dodaje: W żaden sposób nie jest to związane z akcją zainicjowaną przez pana Karola Kwiatka, bo te prace miały się odbyć już w 2020 roku.

Czego będzie dokładnie dotyczyć? – Zakres prac na pewno będzie duży, ale nie został jeszcze ogłoszony przetarg więc trudno mówić o szczegółach – wyjaśnia Małgorzata Orzeł. – Odnowienia na pewno wymagają pomieszczenia a także łazienki. Planujemy także m.in. rozdzielić rejestrację od stanowiska hematologii, które obecnie są razem.

Kraśnicki oddział RCKiK od lutego jest czynny nie dwa, lecz trzy razy w tygodniu: we wtorek, środę i piątek w godzinach 7-11.30.

(AA)

**Osiedle przy
al. Warszawskiej**

Biuro: 20-086 Lublin, ul. Szewska 7/U1

510 990 201

Dom Pielgrzyma z nowym dachem

KODEŃ Trwa odbudowa Domu Pielgrzyma po listopadowym pożarze. Budynek został już zadaszony

Wnocy z 11 na 12 listopada miniego roku z ogniem walczyło ponad 40 strażaków. Spalił się dach i część poddasza. – Praktycznie po ponad dwóch miesiącach po pożarze ani śladu. Przy najmniej na zewnątrz nie widać, że taka tragedia miała miejsce – mówi ojciec Dariusz Malajka, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej. – Budynek został już zadaszony, teraz trwają prace wewnętrzne. Odbudowywane są pokoje na poddaszu.



Tak wyglądał dach Domu Pielgrzyma po pożarze

FOT. OBLACI

Oblaci chcą zakończyć remont do maja. – Idzie to sprawnie, dzięki ofiarności wielu ludzi oraz dzięki temu, że budynek był ubezpieczony – zaznacza nasz rozmówca. Ofiarodawcy pospieszyli z pomocą nawet z zagranicy. – Ta pomoc była wielofalowa. Bo pogorzelsko pomogli nam sprzątać żołnierze z WOT.

Z wszystkim udało się zdążyć przed zimą. – Dwa

dni przed srogimi opadami śniegu, zakończyliśmy prace na dachu – cieszy się kustosz sanktuarium.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratora Rejonowa w Białej Podlaskiej. Prowadzone jest ono w kierunku spowodowania pożaru, „który zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach”. – Na chwilę obecną nie jest znana przyczyna pożaru – zaznacza Edyta Winiarek, prokurator rejonowy.

Straty powstałe po pożarze oszacowano na ok. 1 mln złotych.

(EB)

Chcą pomóc restauratorom

BIAŁA PODLASKA Radni prawicy chcą pomóc restauratorom. – Wielu z nich może nie przetrwać na rynku – tłumaczy szef klubu Zjednoczonej Prawicy, Dariusz Litwiniuk. Jedno z rozwiązań to umorzenie zobowiązań czynszowych

Restauratorzy zgłaszali się do nas z prośbami, wiem, że do prezidenta też pisali apele. Podjęliśmy stanowcze działania, bo pomoc jest niezbędna – mówi radny Zjednoczonej Prawicy. Chodzi o tych przedsiębiorców z branży gastronomicznej, którzy wynajmują lokale administrowane przez miejską spółkę, Zakład Gospodarki Lokalowej. – Szczególnie zaś chodzi o tych, którzy nie świadczą usług „na wynos”, bo są nastawieni tylko na obsługę stacjonarną. Taki przedsiębiorca może nie przetrwać na rynku, jeśli nie zarabia – mówi Dariusz Litwiniuk.

Stąd propozycja takiej formy pomocy. – Ustawa „covidowa” pozwala samorządom podejmować takie uchwały – dodaje szef klubu. Jak czytamy w uzasadnieniu „zwolnienie odnosi się do tych przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu”. Chodzi o co najmniej 50 procentowy spadek

przychodów. Umorzenie miałyby dotyczyć listopada i grudnia 2020 roku.

Z szacunkowych wyliczeń radnych, wynika, że skutek finansowy dla miasta to 100 tys. zł.

– Teraz oczywiście trudno określić, ile to będzie dokładnie, ale pewną kwotę trzeba będzie zabezpieczyć. Wychodzimy z założenia, że jeśli w ten sposób uratujemy choćby jedno miejsce pracy, to powinniśmy pomagać – podkreśla Litwiniuk.

Poza tym radni prawicy proponują, by zwolnić restauratorów z opłaty koncesyjnej za alkohol. – To również odpowiedź na apele tej branży – tłumaczą radni.

Ale przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) ma wątpliwości co do podstaw formalno-prawnych, zwłaszcza pierwszej uchwały.



Umorzenie zobowiązań czynszowych dla przedsiębiorców z branży gastronomicznej, którzy wynajmują lokale administrowane przez miejską spółkę to jedna z propozycji radnych ZP

FOT. PIXABAY.COM/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

– Nie wiem, czy taka ingerencja rady miasta jest możliwa i zgodna z prawem, bo to lokale administrowane przez miejską spółkę, która działa w oparciu o prawo handlo-

we. De facto, to nie my jesteśmy właścicielami tych lokali – zwraca uwagę przewodniczący. Niepokoi go też aspekt finansowy: – Zabieramy dochody spółce, a więc będzie-

my musieli to zrekompensować – uważa Broniewicz i przypomina, że w ubiegłym roku decyzją radnych ZGL pozbawiony został dochodów z najmu nieruchomości przy ulicy Brzeskiej. Miasto wymieniło się z powiatem białskim budynkami. – Dzisiaj chcemy zabrać kolejne dochody. Rozumiem, że przedsiębiorcy mogą być w ciężkiej sytuacji, ale czy radni zastanowili się, jak to spółce zarekomendują?

Obecnie projekty uchwał zostały skierowane do opinii prawnej. Mają trafić na obrady najbliższej sesji.

Przypomnijmy, że w kwietniu ubiegłego roku miejscy radni przyjęli tzw. Białski Pakiet Pomocowy. Rozwiązania obejmowały wówczas zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości oraz z opłaty prolongacyjnej na okres 3 miesięcy. Warunkiem było pogorszenie wskaźnika płynności finansowej.

EWELINA BURDA

Podniesie i podwiezie

OPOLE LUBELSKIE Ma 18 miejsc dla pasażerów oraz stanowisko dla wózka inwalidzkiego. Posiada również windę. Nowy autobus już służy seniorom i dzieciom z gminy Opole Lubelskie, pomaga w transporcie na szczepienia przeciwko COVID-19

Autobus został kupiony przez w Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w opolu Lubelskim. Jego zakup został dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

– Głównym celem, który przyświecał nam składając wniosek do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, było zapewnienie osobom niepełnosprawnym oraz seniorom komfortowego transportu do ośrodków szkolno-wychowawczych czy do Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz obniżenie kosztów związanych z organizacją takiego transportu. Auto może być jednak wykorzystywane także do innych celów, na przykład do organizacji dowozów na szcze-



Pojazd jest wyposażony m.in. w specjalistyczną windę hydrauliczną do wprowadzania wózka inwalidzkiego

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

pienia przeciwko COVID-19 – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Nowy pojazd będzie woził dzieci między innymi do Ćwietałki, do Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Matczynie i w Karczmiskach. Będzie z niego korzystać łącznie 77 uczniów z niepełnosprawnościami. Dodatkowo z transportu korzysta 29 uczniów z wczesnego wspomagania rozwoju. – Są to w większości osoby mieszkające w miejscowościach wiejskich, z których brak jest bezpośredniego połączenia komunikacyjnego z miejsko-

wościami będącymi siedzibą szkół i ośrodków – dodaje Krzysztof Ryzek, rzecznik prasowy urzędu. Zakup autobusu obniży koszty transportu oraz wyeliminuje bariery dla podopiecznych DDPS.

Zakupione auto mieści 18 osób oraz posiada jedno miejsce do transportu osoby na wózku inwalidzkim. Autobus jest wyposażony w specjalistyczną windę hydrauliczną do wprowadzania wózka inwalidzkiego. Na co dzień będzie wykorzystany do przewozu dzieci niepełnosprawnych do Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych oraz do transportu niepełnosprawnych seniorów Dziennego Domu Pomocy Społecznej. Łączny koszt realizacji projektu: 197,6 tys. zł, z czego dofinansowanie ze środków PFRON wyniosło 138,5 tys. zł.

(P.P.)

500 ton z Chin do Małaszewicz

TRANSPORT Kilka milionów sztuk kombinezonów i jeszcze więcej fartuchów. W poniedziałek z Chin do Małaszewicz przyjechał sprzęt medyczny do walki z pandemią

Potrzeba było aż 41 kontenerów, aby zmieścić blisko 500 ton towaru.

– To jednorazowy sprzęt medyczny z Chin do walki z pandemią w Polsce. To zarazem największy taki transport kolejowy i pierwszy w tym roku – mówi Paweł Ossowski, prezes firmy Zarys z Zabrze, która w ubiegłym roku sprowadziła już do Polski tony sprzętu medycznego gigantycznymi samolotami: Ruslanami i Jambo Jetem.

– Tutaj mamy kilka milionów sztuk kombinezonów,

kilkanaście milionów fartuchów. Ale również strzykawki i igły do szczepień – wylicza szef firmy. W 90 proc. to sprzęt zakontraktowany przez Agencję Rezerw Materiałowych. – A 10 proc. trafia na potrzeby naszej firmy, m.in. zaopatrzymy szpitale – dodaje Ossowski.

Dlaczego kontenery jechały aż z Chin? – Nasze moce krajowe nie są wystarczające. Nie jesteśmy w stanie uszyć takiej liczby kombinezonów, stąd ten transport – tłumaczy szef Zarysu. W minionym roku firma zdecydowała się

na drogę lotniczą, ze względu na presję czasową. – Tym razem, z racji ekonomicznej, wybraliśmy kolej.

Taka podróż zajęła 14 dni. – Szlak kolejowy w Chinach był ostatnio zablokowany i zorganizowanie składów kolejowych było wyzwaniem – nie ukrywa Paweł Ciesek, koordynator tego projektu. Wagony zatrzymały się w poniedziałek na terminalu przeładunkowym w Małaszewiczach, skąd zostaną przeładowane do tirów. Firma Zarys nie chce zdradzać szczegółowych finansowych tej operacji.



Wagony zatrzymały się w poniedziałek na terminalu przeładunkowym w Małaszewiczach

Przypomnijmy, że w grudniu jeden z największych samolotów na świecie Ruslan przyleciał z Chin do Pyrzowic na zlecenie tej firmy. Przywiózł wówczas kombinezony lekarskie i pulsoksymetry. Spółka wyposaża także szpital na Stadionie Narodowym w Warszawie.

(EB)

Odśnieży chodnik starszym mieszkańcom

BIAŁA PODLASKA Grzegorz Aleksandrowicz, który na Facebooku prowadzi fanpage „Przejdźmy do konkretów”, tym razem postanowił pomóc osobom starszym w odśnieżaniu chodników. Do jego akcji dołączają też inni

Na swoim facebookowym profilu pan Grzegorz rozlicza m.in. władze miasta z obietnic wyborczych, a nierzadko wytyka braki infrastruktury, na przykład tej chodnikowej. W poniedziałek ruszył z „konkretną akcją”: „Jeśli ktoś wie o starszej osobie, która potrzebuje pomocy w temacie odśnieżenia chodnika obok domu, to napiszcie proszę w wiadomości. Postaram się konkretnie pomóc” – ogłosił na swoim fanpage’u. – Sam mam kawałek działki przed domem. A w obecnej sytuacji pogodowej starsze osoby mogą mieć nawet problem z wyjściem z domu. Jeśli można w ten prosty sposób pomóc, to czemu nie – tłumaczy nam pan Grzegorz. Zwraca uwagę, że w ostatnich latach takich srogich zim nie było. – Oczywiście jeżdżę i widzę, że warunki na drogach i chodnikach nie są łatwe, ale przy takiej intensywności opadów trudno mieć pretensje – zaznacza



nasz rozmówca, dodając, że tym razem „chodzi mu o prostą aktywność lokalną, a nie rozliczanie kogoś z tego, że jest zima”. Do jego spontanicznej akcji dołączają już inni.

Chciałbym w ten sposób zwrócić uwagę innych na takie potrzeby, może rozbudzić też sąsiedzką pomoc – mówi Grzegorz Aleksandrowicz

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

– Świetny pomysł. Mieszkam w bloku, a więc nie mam obowiązku odśnieżania chodnika, dlatego chętnie pomogę innym – deklaruje Marek Dzyr, miejski radny Zjednoczonej Prawicy.

Z panem Grzegorzem można skontaktować się poprzez jego fanpage „Przejdźmy do konkretów”. – Wiem, że osoby starsze niekoniecznie korzystają z Facebooka, ale może ktoś inny

wie o takiej osobie. Również proszę o kontakt – zaznacza Aleksandrowicz. We wtorek miał już jedno zgłoszenie od starszej pani. – Chciałbym w ten sposób zwrócić uwagę innych na takie potrzeby, może rozbudzić też sąsiedzką pomoc. To wszystko na zasadzie aktywności obywatelskiej.

W poniedziałek, gdy opady śniegu w Białej Podlaskiej były najintensywniejsze, na ulicach pracowało 9 solarek, 2 ciągniki rolnicze, 2 koparko-ladowarki i 1 pługopiaskarka. – Świeżo nawiewany śnieg oraz błoto pośniegowe są usuwane na bieżąco, zgodnie ze standardami zimowego utrzymania dróg – informował magistrat. Ale wszystko utrudniał silny wiatr powodujący zawieje i zamiecie. – Za odśnieżanie chodników przed posesjami prywatnymi odpowiadają ich zarządcy i właściciele – przypomina Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznika magistratu.

EWELINA BURDA

Dawna szwalnia na sprzedaż

ŻYRZYN Trwa trzeci przetarg na sprzedaż powiatowej działki z budynkami przemysłowo-handlowymi przy ul. Pałacowej w Żyrzynie. Licytację zaplanowano 1 marca w siedzibie starostwa. Samorząd liczy na pozyskanie nawet kilkuset tysięcy złotych. Czy do byłej szwalni wróci przemysł?

Przy Pałacowej stoją dwa stare, przylegające do siebie budynki, które za kilka tygodni mogą zmienić właściciela. Ten większy składa się z trzech pięter, a jego powierzchnia użytkowa przekracza 1,2 tys. metrów kwadratowych. Zgodnie

z opisem, to nieruchomości produkcyjno-magazynowa z częścią socjalną. W przeszłości pełnił funkcję suszarni, a następnie szwalni. Od kilku lat stoi pusty, podobnie jak złączony z nim jednopiętrowy budynek handlowo-socjalny o powierzchni 146 m. kw.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania na wskazanej działce dopuszczona jest funkcja produkcyjna, usługowa, magazynowa, a także mieszkalna. Powierzchnia biologicznie czynna (zielona) musi wynosić co najmniej 30 procent, a maksymalna wysokość za-



Licytację działki z budynkami przemysłowo-handlowymi przy ul. Pałacowej zaplanowano na 1 marca. Cena wywoławcza to ponad 340 tys. zł.

FOT. POWIAT

budowy nie może przekroczyć 12 metrów. Cena wywoławcza to ponad 340 tys. zł.

Przetarg (ustny) zaplanowano 1 marca w siedzibie puławskiego starostwa przy al. Królewskiej. To już trzecie postępowanie tego rodzaju. Dwa poprzednie nie przyniosły rezultatu. Na sprzedaż działki liczy zarówno powiat, który mógłby zasilić budżet, jak i władze gminy Żyrzyn.

– Gdyby wznowiono w tym miejscu działalność gospodarczą, dla gminy oznaczałoby to wpływ z podatków – przypomina wójt Andrzej Bujek.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Bioreaktor zamiast kurczaka, krowy i drzewa

Mięso z laboratorium to już rzeczywistość - sprzedaje je singapurska restauracja i ponoć ciężko odróżnić je od pierwowzoru. Na horyzoncie widać kolejne wynalazki biotechnologów, którzy pracują już nad mlekiem i drewnem

Winston Churchill nie mógł znać się na komórkach macierzystych, a jednak już prawie sto lat temu przekonywał, że „kiedyś zrezygnujemy z absurdu hodowania całego kurczaka, aby zjeść tylko pierś albo skrzydełko i hodować te części oddzielnie w specjalnej pożywce”.

Smakuje jak kurczak

Niedawno mięso wyhodowane w laboratoriach start-upu Eat Just trafiło na stoły ekskluzywnej singapurskiej restauracji 1880. Założyciel lokalu twierdzi, że danie przeszło jego oczekiwania i gdyby miał zamknięte oczy, prawdopodobnie nie odróżniłby wytworu biotechnologicznego od naturalnego kurczaka.

Wynalazek o handlowej nazwie GOOD Meat powstaje w specjalnym reaktorze z komórek pobranych od wyselekcjonowanego ptaka, któremu nie dzieje się żadna krzywda. Jak zapewniają twórcy mięsa, zawiera ono cenne białka i aminokwasy, a przy tym niewiele nasyconych kwasów tłuszczowych i jest wolne od antybiotyków.

Już nie 250 tys. euro a 23 dol.

Za danie z GOOD Meat w testującej je restauracji trzeba zapłacić 23 dolary - mniej więcej tyle, ile za dobrej jakości posiłek z naturalnego kurczaka. Trzeba też pamiętać, że mówimy o potencjalnie przełomowym osiągnięciu i całkowitej nowości.



„Wołowego” burgera już w 2013 roku przedstawił holenderski naukowiec prof. Mark Post. Wyhodowanie mięsa zajęło wtedy trzy miesiące, a burger kosztował ułamek... 250 tys. euro

Naturalnie prace nad mięsem z laboratorium trwają od dłuższego czasu. „Wołowego” burgera już w 2013 roku przedstawił holenderski naukowiec prof. Mark Post. Wyhodowanie mięsa zajęło wtedy trzy miesiące, a burger kosztował ułamek... 250 tys. euro.

Z bioreaktora nie tylko mięso

Zalet mięsa z bioreaktora jest wiele. Do jego wytworzenia nie potrzeba dużych terenów ziemi, potężnych ilości wody, czy paszy, jak ma to miejsce w hodowli zwierząt. Znika też problem okrucieństwa względem żywych istot.

To nie wszystko. O ile hodowla zwierząt oznacza olbrzymie koszty różnego rodzaju, to niektórych stworzeń po prostu zaczyna brakować. Jak np. dziko żyjące ryby, które giną z powodu przełowienia.

Dzięki biotechnologii pojawiła się szansa na to, aby człowiek był syty i ryba cała. Jednocześnie,

w dobie coraz szybszego rozwoju technologii kosmicznych, niektórzy zwracają też uwagę, że to technologie doskonale do zabrania np. na Marsa. Mięso to nie jedyny produkt, który ma szansę powstawać w biofabrykach. To samo może dotyczyć np. mleka.

Jogurt z próbowki

Specjaliści z kalifornijskiego start-upu Perfect Day opracowali na razie metodę otrzymywania typowych dla mleka białek w zmodyfikowanych genetycznie mikroorganizmach, konkretnie - grzybach. Firma zapewnia, że białka są identyczne z oryginalnymi.

Niestety nie oznacza to jeszcze pełnego smaku i tekstury naturalnego mleka, które zawiera także wiele innych składników. Należą do nich tłuszcze, których produkcja może być nawet trudniejsza, niż otrzymywanie białek. Perfect Day na razie nastawia się więc na

wytwarzanie mlecznych przetworów i innych produktów. Na przykład jogurty, hot-dogi, czy niektóre płatki śniadaniowe wzbogaca się mlecznymi białkami. Teraz będzie można wykorzystać białka produkowane przez mikroby. Zdaniem twórców systemu, może on pozwolić także na zmniejszenie niedożywienia w krajach trzeciego świata, gdzie dostęp do wartościowego białka jest utrudniony.

Drewno z laboratorium

Zespół z Massachusetts Institute of Technology wpadł na jeszcze inny pomysł. Naukowcy poinformowali pod koniec stycznia, że wyhodowali z komórek roślinnej tkanki przypominającą drewno.

– To nadzieja na wydajną i ekologiczną produkcję biomateriałów – twierdzą. Jak tłumaczą, aby powstał stół, drzewo musi urosnąć, trzeba je ściąć, przetransportować, przetworzyć w tartaku. Tymczasem

sam wzrost rośliny trwa kilkadziesiąt lat i na dodatek wykorzystuje się tylko jej fragment. To nie jest wydajne. „Jeśli chcesz stół, to sobie wyhoduj” – mówią badacze, zwracając jednocześnie uwagę, że ich osiągnięcie to dopiero początek drogi.

Metoda naukowców z MIT bardzo przypomina otrzymywanie mięsa w bioreaktorach. W swoim eksperymencie wykorzystali cynię - niewielką roślinę należącą do rodziny astrowatych. W pewnym sensie mieli ułatwione zadanie, ponieważ komórki roślin mają właściwości podobne do komórek macierzystych zwierząt - mogą dać początek całej tkance.

Do hodowanego w specjalnym żelu materiału badacze dodali m.in. dwa roślinne hormony, które prowokują komórki do produkcji ligniny - substancji nadającej drewnu jego twardość. Sterując stężeniem hormonów można manipulować właściwościami docelowego materiału. Co więcej, w czasie hodowli można z góry wybrać kształt otrzymywanego elementu.

To musi się opłacać

Los tych technologii będzie zależał od jej opłacalności. To prawda, że sadzenie drzew i czekanie latami, aż urosną, jest problematyczne. Ale z drugiej strony las nie potrzebuje wyspecjalizowanych budynków, wysoko wykształconego personelu, prądu, ogrzewania itp.

„To niezbadane terytorium” - o laboratoryjnej hodowli drewna mówi kierujący pracami dr Luis Fernando Velásquez-García. W dużej mierze można to również powiedzieć o mięsie i innych wytworach bioreaktorów.

Zapowiada się chyba jednak ciekawie i widać nadzieję na rozwiązanie przynajmniej części trapiących cywilizację kłopotów.

MAREK MATA CZ/NAUKA W POLSCE

80 tys. naukowców apeluje o ochronę wód

Ponad 80 tys. naukowców ze 111 towarzystw naukowych badających ekosystemy wodne apeluje o natychmiastowe podjęcie działań na rzecz ochrony wód powierzchniowych, aby „uniknąć tragicznych globalnych konsekwencji”

Ponad 80 tys. naukowców z całego świata, zrzeszonych w 111 towarzystwach naukowych podpisało Stanowisko Światowych Towarzystw Naukowych Badających Ekosystemy Wodne w Sprawie Potrzeby Podjęcia Pilnych Działań Przeciwko Antropogenicznym Zmianom Klimatu. Jego polskimi sygnatariuszami są Polskie Towarzystwo Limnologiczne (PTLim) i Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne.

Bioróżnorodność spada o 83 proc.

Wspólne oświadczenie przedstawia dramatyczną skalę postępującej degradacji wód powierzchniowych, przestrzega przed jej konsekwencjami dla ludzkości i wzywa do podjęcia natychmiastowych działań powstrzymujących dalsze niszczenie środowisk wodnych wywołanych przez zmiany klimatyczne. – Światowe zasoby wodne są obecnie najbardziej zagrożone w historii

ludzkości. Antropopresja przyspiesza zmiany klimatu i tym samym degradację ekosystemów wodnych, a także pogarsza jakość świadczonych przez nie usług.

Zmiany dotyczące nasz glob manifestują się najszybciej i najsilniej właśnie w wodach powierzchniowych. Liczebność populacji organizmów słodkowodnych, która jest jedną z miar bioróżnorodności, w okresie od 1970 r. do 2014 r. spadła o 83 proc.

Szacunki wskazują, że jeżeli kierunek i tempo degradacji środowiska nie ulegnie ograniczeniu, to do połowy XXI w. zniknie do 90 proc. raf koralowych, które są ekosystemami kluczowymi w kontekście zachowania

bioróżnorodności Ziemi – alarmują naukowcy.

Póki jeszcze nie jest za późno

Sekretarz Polskiego Towarzystwa Limnologicznego dr hab. Piotr Rzymski komentuje: Zasoby wodne są krytyczne dla przetrwania ludzkości. Jeżeli nie podejmiemy zdecydowanych działań na rzecz ich ochrony, zmiany klimatu doprowadzą do destabilizacji, której nikt z nas nie chciałby być świadkiem. Masowe migracje, ograniczone możliwości produkcji żywności, fale gorąca, pożary, konflikty o wodę, ogromne straty gospodarcze. Zresztą część z tych efektów jest już obserwowana.

Kluczowy rok 2021

Naukowcy zwracają uwagę, że 2021 rok będzie pod wieloma względami kluczowy: listopadowy szczyt klimatyczny uważa się za ostatnią szansę na podjęcie zdecydowanych działań na rzecz ochrony klimatu, nowa administracja USA ma najbardziej

ambitny plan środowiskowy w historii kraju, a Chiny, Japonia, Korea Południowa i Unia Europejska deklarują dążenie do neutralności klimatycznej. – W sprawie zmian klimatycznych i ich antropogenicznych przyczyn panuje naukowy konsensus. Potwierdza to zdecydowana większość badań prowadzonych w ostatnich dekadach – podkreśla Dr hab. Piotr Klimaszuk, prezes PTLim.

Rzeki i stawy się zmieniają

Również w Polsce borykamy się z efektami degradacji środowisk wodnych. – Zbiorniki wodne ulegają użytkowaniu, zanikają gatunki i całe siedliska związane z wodami czystymi lub chłodnymi. Ich miejsce zajmują ciepłolubne gatunki ekspansywne, w tym i takie - jak w przypadku śnic - które produkują groźne dla człowieka toksyny. W wyniku nadmiernej eksploatacji, wiele gatunków ryb znacząco zmniejszyło swoje поголовье – mówi Piotr Klimaszuk.

Z kolei prof. Włodzimierz Marszelewski, kierownik Katedry Hydrologii i Gospodarki Wodnej UMK, uważa, że spowalnianie odpływu i zatrzymywanie wody w glebie i zbiornikach wodnych pozwoli ograniczyć skutki ocieplenia.

Każda rzeczka jest ważna

– Musimy pamiętać, że hydrosfera jest jedna, a ściśle powiązania między jej poszczególnymi elementami występują zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej. Stąd też poprawa warunków wodnych w każdym miejscu Ziemi stanowi niezbędny element likwidacji niekorzystnych zmian w skali światowej – zaznacza naukowiec. – To ludzkość jest odpowiedzialna za zaistniały problem i tylko ona może go rozwiązać. Przekonanie, że on nie istnieje, bądź rozwiąże się sam to zmierzanie w kierunku katastrofy. Czy ktokolwiek rozsądny chciałby na nią skazywać swoje dzieci i wnuki? – podsumowuje Piotr Rzymski.

PAP NAUKA W POLSCE

Wracają hipoteki z niskim wkładem własnym

FINANSE Banki odzyskały wiarę w kredyty mieszkaniowe – przestały się bać spadków cen i chcą na finansowaniu mieszkaniówki zarabiać - oceniają eksperci. W efekcie marże i wymagania odnośnie wkładów własnych wracają do poziomów sprzed epidemii

Rodzina z jednym dzieckiem, w której rodzice zarabiają po średniej krajowej, może pożyczyć przeciętnie ponad 750 tys. zł – wynika z najnowszego badania przeprowadzonego przez HRE Investments. Jest to najwyższy wynik w historii badania – o ponad 80 tysięcy wyższy niż rok temu.

- Co miesiąc badamy sytuację rodziny, która nie ma innych zobowiązań finansowych, ale zdążyła już zbudować sobie pozytywną historię kredytową. Gdyby tego było mało, to zakładamy, że oboje rodzice mają pracę, a ich pensje zostały oszacowane na podstawie danych GUS o wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach za okres ostatnich 12 miesięcy - wyjaśnia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Pamiętajmy, że to sytuacja niemal idealna. Dane GUS pomijają bowiem umowy o dzieło czy zlecenie, ale też pensje w małych firmach i administracji publicznej. Oznacza to, że urzędowa średnia jest trochę zawyżona.

- Gdyby spróbować to zniwelować poprzez obniżenie średniej krajowej o 20 proc., to i tak wciąż mielibyśmy do czynienia z całkiem solidną zdolnością kredytową. Nasza



rodzina mogłaby bowiem pożyczyć na mieszkanie w ramach 30-letniego kredytu kwotę 521 tysięcy złotych – dodaje Bartosz Turek.

Cały czas mowa o medianie. To znaczy, że połowa badanych banków chciałaby pożyczyć więcej, a połowa instytucji pożyczałaby mniej. Do tego na wzrost zdolności kredytowej wpływ miały też działania Rady Polityki Pieniężnej. Ta obniżyła podstawową stopę procentową do poziomu zaledwie 0,1 proc.

To wprost przełożyło się na spadek oprocentowania kredytów.

Wkład własny wraca do normy

W najnowszym badaniu HRE część banków przyznała, że nawet względem końcówki ubiegłego roku doszło do poluzowania kryteriów udzielania kredytów mieszkaniowych. Szczególnie nośny był w ostatnich tygodniach temat powrotu do oferty kredytów z 10-proc.

wkładem własnym w dwóch największych instytucjach: Pekao S.A. i PKO BP.

- Aby skorzystać z nowych ofert trzeba spełnić dodatkowe wymagania. Są one skierowane do osób, które chcą kupić mieszkania. Do tego Pekao stawia wymagania odnośnie wartości, wielkości i lokalizacji nieruchomości - dodaje Bartosz Turek.

Analitycy oceniają, że bankom szczególnie mocno zależy teraz na sprzedaży kredytów hipotecznych. Jest to dla

nich bowiem w miarę bezpieczny – dobrze się spłacający kredyt. Przy tym hipoteki generują całkiem przyzwoite dochody – szczególnie na tle oprocentowania lokat.

Do tego fakt, że większość instytucji oferuje już znowu „hipoteki” z 10-proc. wkładem własnym (taką ofertę ma Alior, PKO, Pekao, mBank, Credit Agricole, Santander, Millennium) sugeruje, że banki przestały wierzyć w przeceny na rynku mieszkaniowym.

- Musimy wiedzieć, że dla banku stawianie wyższych wymagań odnośnie wkładu własnego jest bowiem zabezpieczeniem przed tym, aby saldo kredytu nie było wyższe niż wartość nieruchomości, na której zakup dług został udzielony - wyjaśnia Bartosz Turek.

Kredyty będą droższe

Oczywiście należy pamiętać o tym, że prawie wszystkie kredyty mieszkaniowe w Polsce mają zmienne oprocentowanie. W efekcie, gdy kiedyś Rada Polityki Pieniężnej podniesie stopy procentowe, to w ślad za tymi decyzjami, rosnać będą raty dziś zaciągniętych długów. Co prawda prognozy sugerują, że niskim kosztem kredytów będziemy się jeszcze cieszyć długi czas, to bez wątpienia warto przygotowywać domowe finanse też na mniej optymistyczne scenariusze.

A jakie są prognozy? Można to sprawdzić dzięki kontraktom terminowym (IRS). Wynika z nich, że koszt pieniądza wróci do poziomu sprzed epidemii dopiero mniej więcej na początku 2029 roku. W międzyczasie posiadacze kredytów powinni się spodziewać stopniowo rosnących rat kredytów.

OPRAC.: JSZ

Ceny w górę, a mieszkań coraz więcej

RYNEK Wiele osób zastanawia się czy to, co się dzieje na rynku nieruchomości, to bańka lub jakieś szaleństwo. Mimo pandemii ceny mieszkań wciąż rosną. Za te wzrosty odpowiadają głównie rekordowo niskie stopy procentowe i rosnące pensje

Średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu, po przeliczeniu na kwotę netto, po raz pierwszy w historii przekroczyło poziom 4000 zł. Jednocześnie średnie oprocentowanie kredytów hipotecznych w grudniu było rekordowo niskie i według NBP wyniosło 2,83 proc. Z wyliczeń Expandera wynika, że dzięki tym zmianom w IV kw. 2020 r. rata kredytu na 50-metrowe mieszkanie pochłaniała 18,5 proc. dochodu netto pary o przeciętnych zarobkach. Mieszkania były więc rekordowo dobrze dostępne.

Jednym z kluczowych elementów wpływających na ceny mieszkań jest rynek pracy. Mimo pandemii udało się utrzymać bezrobocie na dość niskim poziomie. Według Eurostatu w grudniu 2020 r. w Polsce wynosiło 3,3 proc. i było drugim najniższym w UE.

- Oczywiście pandemia mocno dotknęła wiele

branż. Nie należy jednak zapominać, że są również takie, które funkcjonują w miarę normalnie i wciąż się rozwijają - Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors

Pensje i kredyty

W czasie pandemii wciąż rosły też wynagrodzenia. Średnia pensja netto w grudniu ubiegłego roku wyniosła 4300 zł, czyli po raz pierwszy przebiła poziom 4000 zł. Oczywiście grudzień jest wyjątkowy, ponieważ wtedy średnią zawyżają premie roczne. Warto jednak zwrócić uwagę, że rok wcześniej w grudniu też były premie, a mimo to kwota netto wzrosła 8,3 proc.

Kolejny bardzo istotny element, który ma ogromny wpływ na ceny mieszkań, to koszt kredytu hipotecznego. W grudniu 2020 r. był on najniższy w historii.

Analitycy Expandera wyliczyli, że dostępna kwota kredytu (dla osoby o przeciętnych zarobkach) jest aż



o 25 proc. wyższa niż przed rokiem. Zamiast 274 tys. zł można otrzymać 344 tys. zł.

- W tej sytuacji wzrost cen mieszkań w 2020 r. nie wydaje się już tak dziwny - komentuje Jarosław Sadowski.

Rekord dostępności mieszkań

Wpływ rosnących wynagrodzeń i spadku oprocentowania można też pokazać w inny sposób. Przyjmijmy, że para zarabia łącznie dwukrotność średniego wynagrodzenia. Żeby w IV kwartale 2019 r. mogli kupić 50-metrowe mieszkanie na rynku wtórnym w dużym mieście, musieli przeznaczyć 21,5 proc. dochodu netto na zapłatę raty.

- Nie znamy jeszcze danych NBP o cenach transakcyjnych w IV kw. 2020 r., ale wiele wskazuje na to, że na rynku wtórnym w siedmiu największych miastach były one o ok. 7 proc. wyższe niż przed rokiem. Oznacza to, że udział raty w dochodzie

naszej przykładowej pary spadł do 18,5 proc. - wylicza Jarosław Sadowski.

Nigdy wcześniej ten wskaźnik nie był na tak niskim poziomie. Dotychczas najlepszą dostępność odnotowano w IV kw. 2015 r. kiedy było to 19,3 proc.

Co z cenami w 2021 r.

- Obecnie wydaje się, że ceny w 2021 r. nadal będą rosły. Wciąż będą bowiem działały te same czynniki, które były decydujące w 2020 r. Stopy procentowe będą najprawdopodobniej utrzymywane na bardzo niskim poziomie - prognozuje Jarosław Sadowski. - Wywołuje to nie tylko niski koszt kredytów hipotecznych, ale również znikome oprocentowanie lokat bankowych. Wiele osób będzie więc szukało możliwości uzyskania wyższych zysków - dodaje ekspert.

Jednym z popularniejszych sposobów na to jest inwestycja w mieszkanie na wynajem lub zakup miesz-

kania w celu jego remontu i sprzedaży po wyższej cenie. Dodatkowo szczepienia powinny wygaszać pandemię.

Utrzymujący się bardzo wysoki popyt na mieszkania potwierdzają najnowsze dane BIK. Wynika z nich, że w styczniu 2021 r. złożono aż 37,4 tys. wniosków o kredyty hipoteczne. Było więc ich nawet więcej niż przed rokiem.

Mieszkania nie będą oczywiście droższe bez końca. Jest to rynek cykliczny i prędzej czy później nadejdą spadki. Obecnie najbardziej prawdopodobne wydaje się, że ten proces rozpocznie się dopiero po tym, gdy istotnie wzrosną stopy procentowe, czyli dopiero za 3-4 lata - oceniają analitycy Expandera. Jest jednak wiele elementów, które mogą to znacznie przyspieszyć. Nie można wykluczyć, że pojawi się nowa odmiana koronawirusa, na którą nie zadziałają wynalezione już szczepionki.

OPRAC.: JSZ

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

81 46 26 988

697 770 390

WÓJT GMINY WYSOKIE
INFORMUJE, ŻE

na stronie http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie **podano do publicznej wiadomości** na okres 21 dni, od dnia 10.02.2021 r. **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy przeznaczonych do oddania w użytkowanie, najem lub dzierżawę.**

INFORMACJA O PRZETARGU

BURMISTRZ BYCHAWY

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1, 23-100 Bychawa oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bychawie www.bychawa.pl oraz na stronie www.bychawa.bip.lublin.pl **zostało zamieszczone ogłoszenie o przetargu pisemnym nieograniczonym na „Sprzedaż 47 szt. drzew – 51 szt. pni rosnących na terenie nieruchomości, stanowiących własność Gminy Bychawa, połączoną z ich wycinką, uprzątnięciem terenu oraz wywozem pozyskanego materiału drzewnego”.**

Termin składania ofert upływa z dniem 15 lutego 2021 r. o godzinie 11.00. Szczegóły informacji można uzyskać pod numerem telefonu **0 81 566 00 04 wew. 21.**

Gn.6824.29.2020 Kraśnik, dn. 08.02.2021 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Gościeradów z dnia 18.12.2020 r., znak: GN.6822.1.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Gościeradów

STAROSTA KRAŚNICKI ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 1 o pow. 0,40 ha, 193 o pow. 0,15 ha, 299 o pow. 0,12 ha, 313 o pow. 0,07 ha i 349 o pow. 0,22 ha obręb geodezyjny 0003 Gościeradów Kolonia położonych w gm. Gościeradów, stanowią mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

W dniu 23.12.2020 r. do tutejszego urzędu wpłynął wniosek Wójta Gminy Gościeradów z dnia 08.12.2020 r., znak: GN.6822.1.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 1, 193, 299, 313 i 349 obręb Gościeradów Kolonia. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gościeradów oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Gościeradów
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

Gn.6824.28.2020 Kraśnik, dn. 08.02.2021 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 08.12.2020 r., znak: RG.6825.11.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonej w gm. Trzydnik Duży

STAROSTA KRAŚNICKI ORZĘKA:

że nieruchomość oznaczona numerem ewidencyjnym: 290/1 o pow. 0,3136 ha obręb geodezyjny 0002 Budki położona w gm. Trzydnik Duży, stanowi mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

W dniu 11.12.2020 r. do tutejszego urzędu wpłynął wniosek Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 08.12.2020 r., znak: RG.6825.11.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 290/1 obręb Budki. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzydnik Duży oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Trzydnik Duży
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

sprzedajesz samochód?

Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładówkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNY 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

POSIADA DO WYNAJĘCIA
lokalne użytkowe położone w Lublinie przy ulicy:
- Braci Wieniawskich 5 o pow. 140,40 m²
- Kiepur 5 o pow. 216,30 m²,
- Kaprysowa 2 o pow. 200,90 m², piętro.
Przeznaczenie – nieuciążliwa działalność gospodarcza.
Cena – stawka czynszu najmu w zł/m² netto plus media.

Oprócz czynszu najmu najemca będzie ponosił dodatkowo opłaty za media w tym: za centralne ogrzewanie i konserwację, zimną wodę i kanalizację, wodomierz zbiorczy oraz energię elektryczną z obowiązkiem zawarcia indywidualnej umowy z Zakładem Energetycznym. Oferty cenowe z określeniem rodzaju działalności i dokumentami rejestrowymi firmy KRS lub CEIDG należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia **19 lutego 2021 r., do godz. 12.**

Dodatkowe informacje w dziale lokali użytkowych ul. Choiny 57, II p., pok. 212, tel. 81 742 08 24. Projekt umowy najmu znajduje się na stronie internetowej Spółdzielni.

SM „Czechów” w Lublinie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia niniejszego postępowania bez podania przyczyn.

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

KRAJ I ŚWIAT

Bayern Monachium
w finale

Robert Lewandowski strzelił dwie bramki dla Bayernu Monachium w wygrany 2:0 półfinale Klubowych Mistrzostw Świata rozgrywanych w Katarze z egipskim Al-Ahly. Dzięki tej wygranej Bayern awansował do finału rozgrywek. Lewandowski rozegrał cały mecz. Zespół Polaka w meczu finałowym zmierzy się z Club Tigres de la UANL, który zostanie rozegrany jutro o godz. 19 na Education City Stadium w Ar-Rajjan.

Mecze Stali Rzeszów
w Stalowej Woli

Stal Rzeszów cztery najbliższe mecze domowe w ramach rozgrywek II ligi rozegra na stadionie w Stalowej Woli. Zmiana miejsca rozegrania meczów ma związek z przedłużającymi się pracami modernizacyjnymi Stadionu Miejskiego w Rzeszowie. W Stalowej Woli Stal Rzeszów podejmie Pogoń Siedlce, Znicz Pruszków, Błękitnych Stargard i Garbarnię Kraków.

Atletico Madryt zgubiło
punkty

Piłkarze Atletico Madryt byli blisko pokonania Celty Vigo. Gracze lidera La Ligi do 90. minuty prowadzili 2:1. Wówczas goście niespodziewanie doprowadzili do remisu. W tabeli zespół z Madrytu nad wiceliderem Barceloną ma aktualnie osiem punktów przewagi i jedno spotkanie rozegrane mniej.

Azarenka odpadła
z Australian Open

Sofia Kenin (WTA 4) w ubiegłym sezonie w Australian Open zdobyła pierwszy wielkoszlemowy tytuł. Walkę o jego obronę rozpoczęła od starcia z Maddison Inglis (WTA 133). Amerykanka pokonała reprezentantkę gospodarzy 7:5, 6:4 po 86 minutach. W pierwszym secie faworytka wróciła ze stanu 1:3. W II rundzie obrończyni tytułu zagra z Kaia Kanepi (WTA 65), która pokonała 6:3, 6:1 Anastasiję Sevastovą (WTA 53). Odpadła Wiktoria Azarenka (WTA 13), która przegrała 5:7, 4:6 z Jessicą Pegulą (WTA 61). W pierwszym secie Białorusinka nie wykorzystała prowadzenia 5:2 i piłki setowej przy 5:3.

Dobry mecz Mateusza
Klicha

Dobry występ Mateusza Klicha w meczu Leeds United z Crystal Palace. Zespół Polaka pokonał sąsiada w tabeli 2:0 po bramkach Jacka Harrisona i Patricka Bamforda. Leeds dzięki trzem punktom uciekło poniedziałkowemu rywalowi na trzy punkty. Gracze beniaminka w Premier League plasują się na 10. pozycji.

Multi Multi (9.02), godz. 14
2, 4, 7, 11, 19, 32, 34, 36, 37, 44, 47, 49, 51, 58, 65, 71, 73, 75, 77, 80. Plus 49.
Multi Multi (8.02), godz. 21.50
6, 8, 15, 17, 18, 21, 26, 27, 32, 36, 44, 45, 46, 54, 56, 63, 72, 74, 75, 76. Plus 75.
Mini Lotto (8.02)
7, 28, 29, 38, 41.
Ekstra Pensja (8.02)
1, 12, 14, 28, 32 – 1.
Ekstra Premia (8.02)
4, 12, 22, 24, 35 – 3.
Kaskada (9.02), godz. 14
4, 5, 10, 12, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 24.
Kaskada (8.02), godz. 21.50
1, 2, 4, 8, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 24.
Super Szansa (9.02), godz. 14
3, 2, 6, 8, 1, 1, 5.
Super Szansa (8.02), godz. 21.50
5, 1, 6, 2, 3, 0, 2.



Emilia Zdunek (z piłką) zdobyła w niedzielę bramkę
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Rozwiązały worek po przerwie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łeczna jeszcze nie przegrał żadnego sparingu w zimowym okresie przygotowawczym. W niedzielę podopieczne Piotra Mazurkiewicza ograły aż 6:1 GKS Katowice

To był znakomity występ mistrzyń Polski, które kompletnie zdominowały swojego ligowego rywala. Na pierwszego gola w Nowinach, gdzie był rozgrywany ten mecz, trzeba było czekać do 25 min. Wówczas w zamieszaniu podbramkowym największym sprytem wykazała się Małgorzata Grec i z bliska wpakowała piłkę do siatki. Do przerwy więcej goli już nie padło.

Worek z bramkami rozwiązał się dopiero po zmianie stron. Jako pierwsza w drugiej połowie katowicka obronę naruszyła Nikola

Karczewska, która dobiła piłkę po strzale Grec. Później swoje gole również zdobyły największe gwiazdy Górnika – Ewelina Kamczyk i Emilia Zdunek. Kolejne dwie bramki natomiast dołożyły młode talenty łącznianek Roksana Ratajczyk i Maja Osińska. Ta pierwsza mogła mieć na koncie jeszcze jedno trafienie, ale zmarnowała rzut karny. Katowiczanki stać było tylko na honorowego gola – w 81 min zdobyła go Klaudia Maciążka

Piotra Mazurkiewicza, oprócz wyniku, może również cieszyć fakt, że 90 minut na boisku wytrzymała Natasza Górnicka. Li-

derka defensywy mistrzyń Polski ostatnio zmagala się z urazem mięśnia przywodziciela uda. Doświadczona piłkarka doszła już do zdrowia i w Nowinach prezentowała się bardzo dobrze.

Ekstraliga wznowi rozgrywki w pierwszy weekend marca, a pierwszym przeciwnikiem będzie LKS Rolnik B. Głogówek, przedostatnia drużyna w tabeli. Marzec będzie zresztą bardzo intensywnym okresem dla piłkarek Górnika, bo tydzień później zagrają na wyjeździe z AZS UJ Kraków, a w kolejny weekend będą rywalizować z Czarnymi Sosnowiec. Przypomnijmy,

że w pierwszej rundzie obaj rywale okazali się lepsi od łącznianek. Oba te spotkania przedzieli jeszcze zaplanowany na 17 marca wyjazd do Olsztyna na mecz 1/8 finału Pucharu Polski z rezerwami Stomilaneek. **(KK)**

GKS Katowice – GKS Górnik Łeczna 1:6 (0:1)

Bramki: Maciążka (81) – Grec (25), Karczewska (49), Kamczyk (51), Zdunek (58), Ratajczyk (64), Osińska (77).

Górnik: Palińska (64 Zielińska) – Dyguś (60 Rżany), Górnicka, Zawadzka (64 Kazanowska), Zajac (46 Niedbała), Siwińska (46 Ratajczyk), Grec (60 Kaczor), Hmirova (46 Rapacka), Zdunek (66 Osajkowska), Kamczyk (60 Głab), Karczewska (64 Osińska).

Dostają swoje szanse

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piłkarze rezerw Motoru Lublin są bardzo blisko awansu do IV ligi

Zawodnicy beniaminka lubelskiej klasy okręgowej przerażają zdecydowanie całą ligę. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego zakończyli rundę jesienią z kompletem punktów i pewnie przewodzą stawce. Jeżeli dodać do tego ich fantastyczne występy w poprzednim sezonie w A klasie, to wychodzi na to, że nie przegrali już od 29 spotkań.

Nic więc dziwnego, że kilku zawodników puka do drzwi pierwszego zespołu. Sytuacja jest zresztą dla nich wymarzona, bo w ekipie grającej na co dzień w II lidze zmienił się szkoleniowiec. Marek Saganowski na razie przygląda się za-



Bartosz Janiszek (z prawej) ma szansę na stałe zagościć w drugoligowej drużynie
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wodnikom, więc młodzież ma swoją szansę. Najlepiej wykorzystuje ją Bartosz Janiszek, który wystąpił już

w kilku sparingach w pierwszej drużynie. Okazję do zaprezentowania swoich umiejętności dostali też

Kacper Śledź, Jakub Knap czy Arkadiusz Bednarczyk. Ten ostatni miał sporego pecha, bo w niegroźnej sytuacji doznał urazu łokotki. Jest już po zabiegu, ale czeka go jeszcze co najmniej miesiąc przerwy.

W zespole nie szykują się większe zmiany personalne. Niedawno informowaliśmy o zainteresowaniu Motoru Danielem Pielachą z Mazowsza Stężycza. Transfer młodego bramkarza jest jednak rozpatrywany głównie w kontekście jego występów w zespołach juniorskich.

Lublinianie mają gotowy plan sparingów na najbliższe tygodnie. Już w sobotę w Świdniku zagrają ze Świdniczką Świdnik Mały.

Wciąż zbierają doświadczenie

II LIGA KOSZYKAREK

Młode podopieczne trenera Sławomira Depty rozegrały swój dwunasty mecz na seniorskich parkietach. Akademicki uległy w nim ekipie AKS Złoty Warszawa 44:60. Nie pomogło 17 punktów najlepszej na boisku Zofii Kosickiej

Kluczowe były pierwsza i ostatnia kwarta. Na początku meczu zawodniczki ze stolicy wypracowały dwanaście oczek zapasu (25:13). Kolejna odsłona była lepsza dla zielono-białych, które zmniejszyły straty do zaledwie czterech punktów (29:33). Wyróżniała się Wiktoria Kusiak. Znowu pojawiła się szansa na wygranie tego meczu. Po zmianie stron cały czas ta szansa wydawała się realna. Co prawda gospodynie miały kłopot ze skutecznością, ale wcale nie lepiej radziły sobie warszawianki. Po trzech kwartach było 36:41. W ostatniej odsłonie AKS ten problem wyeliminował, z kolei AZS dalej z nim pozostał. Skutkiem tego końcowa porażka 44:60.

Akademiczki zagrają teraz o miejsca 11-14. Ich rywalkami będą: SKS 12 Warszawa, UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki i PTS Lider Pruszków.

AZS UMCS Lublin – AKS Złoty Warszawa 44:60 (13:25, 16:8, 7:8, 8:19)

AZS: Kosicka 17, Pastwa 8, Komor 7, Kusiak 4, Nieścior 4, Szczesniak 2, Ćwiek 2, Warda 0, Kurasiewicz 0, Wasilak 0, Korrana 0.

Pozostałe wyniki: ŁKS KK Łódź – UKS Huragan Wołomin 57:68
● PTS Lider Pruszków – SMS PZKosz II Łomianki 24:71.

1. Huragan	12	24	848:658
2. Złoty	12	20	691:611
3. Sokół	12	19	672:665
4. ŁKS	12	18	709:699
5. SMS II	12	18	683:646
6. Lider	12	14	642:756
7. UMCS	12	13	582:792

0 miejsca 11-14: SKS 12 Warszawa – KU AZS UMCS Lublin ● UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki – PTS Lider Pruszków.

KAMIL KOZIOL

Powrót Lorda

MMA Michał Oleksiejczuk 27 marca ponownie wejdzie do klatki. Pochodzący z miejscowości Barki pod Łęczną zawodnik zmierzy się z Litwinem Modestasem Bakuskasem w czasie UFC 260

Popularny „Lord” wraca do klatki po rocznej przerwie. W lutym 2020 r.

Oleksiejczuk przegrał w nowozelandzkim Auckland z Jimmym Crute. Australijczyk pozwolił spędzić zawodnikowi z województwa lubelskiego w oktagonie zaledwie nieco ponad trzy minuty. Była to druga porażka z rzędu Oleksiejczuka – pół roku wcześniej uległ bowiem przed czasem Ovince St. Preux. Ta nieszczęśliwa seria sprawiła, że jego kariera mocno wyhamowała, bo wcześniej Polak zaliczył imponującą serię zwycięstw – wygrał jedenaście walk z rzędu, z czego dwie w ramach federacji UFC. Marcowy pojedynek ma umożliwić Polakowi powrót na wielkie gale. Ta droga jednak nie będzie łatwa, bo już pierwsza przeszkoda na tej drodze będzie bardzo trudna. Modestas Bakuskas to 26-latek, który imponuje warunkami fizycznymi. Mierzy 191 cm i ma olbrzymi zasięg ramion. Litwin w zawodowym oktagonie stoczył czternaście walk, z czego jedenaście rozstrzygnął na swoją korzyść. Ostatni swój pojedynek jednak przegrał, a znokautował go Crute. Bakuskas w klatce z Australijczykiem wytrzymał zaledwie 121 sekund, a więc

niedługo mniej niż Oleksiejczuk. Wcześniej jednak Litwin wygrał siedem starć z rzędu, a w pokonanym polu pokonał m. in. Marcina Wójcika. – Czekam na ten pojedynek. Bakuskas ma duże rozmiary, ale nie robią one na mnie wrażenia. Mam doświadczenie z pojedynków z zawodnikami ze sporym zasięgiem ramion. Zresztą w walce z St. Preux pokazałem, że umiem omijać ich ciosy. Wygrałem już wiele walk i udowodnię, że mogę kłaść na deski również dużych chłopów. Nie boję się również tego, że zardzewiałem przez ten rok. Wcześniej tak długą przerwę miałem po walce z Khalilem Rountree. Po upływie tej przymusowej pauzy przywróciłem się z Gianem Villante i zaprezentowałem najlepszą walkę w czasie mojego pobytu w UFC. Na pojedynek z Bakuskasem wyjdę świeży i agresywny, tak jak w przeszłości – powiedział Michał Oleksiejczuk w programie Oktagon Live na Kanale Sportowym. Marcowa gala odbędzie się w Las Vegas. Pojedynek wieczoru będzie rywalizacja Stipe Miocicia z Francisem Ngannou.

KAMIL KOZIOL



Michał Oleksiejczuk swoją przygodę z MMA zaczynał od walk dla federacji TFL

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MICHAŁA OLEKSIEJCZUKA



FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Cudowny występ nastolatki

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder z MULS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski została mistrzynią świata juniorek w sprincie techniką klasyczną. To największy sukces w historii tego sportu w województwie lubelskim

W przypadku Moniki Skinder liczymy nawet na złoty medal w sprincie. Wiele czynników powinno jej sprzyjać. Tym najbardziej istotnym jest fakt, że rywalizacja odbędzie się techniką klasyczną, która jest przez nią preferowana. Monika miała w ostatnim czasie lekki kryzys. Był on spowodowany bardzo intensywnym początkiem sezonu. Odpoczęła jednak i we włoskim Toblach spokojnie przygotowywała się do startu w juniorskim czempionacie – mówił przed wylotem Moniki na czempionat w Vuokatti Waldemar Kołcun.

Klubowy trener Moniki Skinder nie pomylił się i zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski we wspaniałym stylu wywalczyła złoty medal. Nastolatka z Rogóżna po

raz drugi w swojej karierze stanęła na podium mistrzostw świata juniorek. Dwa lata wcześniej w fińskim Lahti zdobyła srebrny medal.

Skinder w Vuokatti zaliczyła perfekcyjny występ. Oczywiście, była faworytką zmagania w mroźnej Finlandii – w końcu w tym sezonie zdobyła już 39 pkt Pucharu Świata i była nawet piętnasta w rywalizacji w Davos. Dźwiganie na swoich barkach olbrzymiej presji nigdy nie jest łatwe, ale Skinder pokazała, że jest zawodniczką odporną psychicznie.

Już w porannych kwalifikacjach wysłała środowisku sygnał, że jest bardzo mocna. Zająła w nich czwarte miejsce. Niespodziewanie zwyciężyła Karolina Kaleta. Zawodniczka LKS Markam Wiśniowa-Osieczany wyprzedziła przedstawicielkę województwa lubelskiego o trzy sekundy.

Później wszystko już poszło według planu nakreślonego przez sztab szkoleniowy reprezentacji Polski. Kolejne biegi wyglądały w wykonaniu Skinder bliźniaczo podobnie. 19-latkę świetnie startowała, a później wysokim tempem zamęczała kolejne rywalki. W ćwierćfinale Polka była najlepsza, chociaż do końca naciskały ją Veronika Stepanova (Rosja) i Nadia Kaelin (Szwajcaria). Półfinał okazał się z kolei wewnętrzny – sprawą Polek. Pewnie wygrała Skinder, a tuż za nią na metę wpadła Karolina Kaleta. Trzecia na kresce Stepanova awansowała do finału jako lucky loser. Z drugiego półfinału promocję do decydującej rozgrywki uzyskały natomiast Moa Hansson (Szwecja), Vilma Ryytty (Finlandia) i Maria Hartz Melling (Norwegia).

Z tej szóstki zdecydowaną faworytką była Skinder, która jako jedyna regularnie

występuje w Pucharze Świata. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar najważniejszy bieg w swojej karierze rozpoczęła bardzo mocno i już na pierwszym podbiegu zgubiła większość rywelek. Za jej plecami zdołały utrzymać się jedynie Hansson i Karolina Kaleta. Szwedka próbowała nawet zaatakować na jednym z zakrętów, ale Skinder mądrze przyblokowała swoją rywalkę. To nieco wytrąciło Szwedkę z rytmu, która od tej pory koncentrowała się przede wszystkim na obronie drugiego miejsca. Skinder natomiast wpadła jako pierwsza na finałową prostą i nie dała się wyprzedzić rywalkom. Po chwili utonęła w ramionach sztabu szkoleniowego. O srebro pasjonujący bój stoczyła Hansson i Karolina Kaleta. Zwycięsko z niego wyszła zawodniczka ze Skandynawii, która wyprzedziła Polkę o zaledwie kilka centymetrów.

SPORTOWIEC ROKU 2020

WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZYCH

Głosuj na swojego kandydata!

Pełna lista kandydatów do tytułu na www.dziennikwschodni.pl

Wróci, czy nie wróci?

PIŁKARSKA III LIGA

Nadal nie wiadomo, gdzie wiosną będzie występował Krystian Żelisko. Napastnik, który ostatnio zakładał koszulkę Lewartu Lubartów w weekend był sprawdzany przez drugoligowy Znicz Pruszków

Żelisko w tym sezonie zapisał na swoim koncie siedem goli w III lidze. Na pewno zaliczył udaną rundę. Trudno się w tej sytuacji dziwić, że pojawiło się zainteresowanie z innych, większych klubów. Najpierw 21-latek przebywał na testach w ekstraklasowym Podbeskidziu Bielsko-Biała. Potem wystąpił w sparingu Stomilu Olsztyn. A w miniony weekend w gierce wewnętrznej Znicza Pruszków. Decyzja, czy trafi do drugoligowca miała zapadnąć najpóźniej w niedzielę, ale nadal nie ma oficjalnej informacji. A trzeba dodać, że Znicz wyjechał właśnie na obóz. Na liście powołanych zabrakło Żeliski. Na rozwój wydarzeń cały czas czeka Lewart, który chciałby zatrzymać swojego najlepszego strzelca. Beniaminek III ligi nie może jednak czekać w nieskończoność. – Temat transferu Krystiana cały czas się przeciąga. Wydawało się, że klub z Pruszkowa jest zdecydowany, ale jednak zawodnik nie pojechał na zgrupowanie. Dlatego na dniach wszystko musi być już jasne. Do ligi zostały trzy tygodnie, więc nie ma już czasu na testy. Nie ukrywam, że my też nie możemy dłużej czekać, nie może też sponsor, który chce wziąć na siebie pensję Krystiana, dlatego liczymy, że już w środę będziemy wiedzieli, na czym stoimy – wyjaśnia Tomasz Bednaruk, trener drużyny z Lubartowa. W środę beniaminek III ligi ma zagrać kolejny mecz kontrolny. Tym razem z Włodawianką Włodawa. Zawody zaplanowano na godz. 18. Jeżeli Żelisko nie pojawi się na sparingu, to niewykluczone, że Lewart zaprosi na testy innego napastnika, z naszej IV ligi. (LUKISZ)

Motor i AP TOP 54 najwyżej

PIŁKA NOŻNA Zespół Sportu Młodzieżowego Instytut Sportu w Warszawie przedstawił klasyfikację najlepszych klubów w 2020 roku w kontekście grup młodzieżowych. Najwyżej z naszych zespołów uplasował się Motor Lublin – na 13 miejscu. AP TOP 54 Biała Podlaska zamyka za to pierwszą 20

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zespół Sportu Młodzieżowego Instytut Sportu w Warszawie przyznaje punkty klubom w zależności od tego, jak radzą sobie w kilku kategoriach wiekowych. Chodzi o: juniorów (18-19 lat), juniorów młodszych (16-17 lat), młodzików (12-13 lat), trampkarzy (14-15 lat), trampkarzy (13-14 lat) oraz młodzików (12-13 lat). Pod uwagę brane są również rozgrywki kadr biorących udział w szkoleniu wojewódzkim programu Ministerstwa Sportu.

Im wyższe miejsce w danych rozgrywkach, tym więcej punktów do klasyfikacji. Najwięcej można zyskać na dobrych występach w Centralnej Lidze Juniorów U18, gdzie za pierwszą lokatę klub dostaje 150 „oczek”. Druga ekipa wzbogaci się o 130, trzecia o 115, a 16 zespół w stawce otrzyma 30 punktów. Dla przykładu za występy w Lidze Wojewódzkiej Juniorów (15 i 17 lat) punktuje pięć najlepszych ekip. Pierwsza dostaje siedem punktów, druga sześć, aż do piątej, która otrzymuje trzy „oczka”.

Klasyfikację za 2020 roku wygrał Lech Poznań z A klasy z dorobkiem 93 „oczek”. Najwyżej z naszych klubów został sklasyfikowany Motor, który znalazł się na 13 pozycji. Aż 74 „oczka” z 81 żółto-biało-niebiescy wywalczyli w klasyfikacji młodzika. Co ciekawe, klub z Lublina wyprzedził chociażby Wisłę Kraków, Lechię



Gdańsk, czy Pogoń Szczecin. Odkąd właścicielem klubu został Zbigniew Jakubas coraz więcej mówi się o tym, że w niedalekiej przyszłości o sile zespołu mają stanowić właśnie wychowankowie.

– Cieszymy się z tego wyniku, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że dopiero w niedalekiej przyszłości będziemy mogli pochwalić się nowoczesną bazą szkolenio-

wą, która powinna pomóc w znalezieniu się w krajowej czołówce – mówi Marta Dąbrowska, prezes Motoru.

Kolejna z naszych drużyn – AP TOP 54 zajął 20 lokatę, BKS Lublin 32, a Górnik Łęczna – 20.37, 81. AMSPN Hetman Zamość – 10.36, 93. Wisła Puławy – 8.5, 98. Orleńskie Spółdzielnie Podlaskie – 7.87, 113. Lublinianka Lublin – 6.5, 130. Chełmianka Chełm – 5.03, 152. Orleńskie Łuków – 3.48181. Widok Lublin – 2.5, 181. Jedyna Krasnostaw – 2.5, 190. Tomaszów Lubelski – 1.55, 193. Avia Świdnik – 0, 193. Tęcza Kraśnik – 0, 193. AP Motor Lublin – 0.

Wszystko wskazuje na to, że przygoda Jarosława Milcza z Powiślakiem zakończy się na jednej rundzie

Wszystko wskazuje na to, że przygoda Jarosława Milcza z Powiślakiem zakończy się na jednej rundzie

Igor Bartnik to jeden z młodych zawodników Motoru Lublin, który w najbliższych latach może awansować do drużyny seniorów

FOT. MOTOR LUBLIN/MATERIAŁY KLUBOWE

Zamość (81 pozycja), Wisła Puławy (93) oraz Orleńskie Spółdzielnie Podlaskie, które zajęły 98 lokatę. Na liście pojawiły się także: Avia Świdnik, Tęcza Kraśnik i AP Motor, ale nie zdobyły w 2020 roku ani jednego „oczka”. W sumie sklasyfikowano ponad 250 klubów.

KLASYFIKACJA KLUBÓW

1. Lech Poznań – 199 punktów, 2. Górnik Zabrze – 192, 3. Legia Warszawa – 130.93, 4. Cracovia – 119.98, 5. Jagiellonia Białystok – 114.36, 6. Korona Kielce – 104.28, 7. Śląsk Wrocław – 101.9, 8. Escola Varsovia – 96.4, 9. Arka Gdynia – 93.64, 10. MKS Polonia Warszawa – 93.03, 13. Motor Lublin – 81.9.

KLUBY Z WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

13. Motor Lublin – 81.9, 20. AP TOP 54 Biała Podlaska – 41.5, 32. BKS Lublin – 26, 42. Górnik Łęczna – 20.37, 81. AMSPN Hetman Zamość – 10.36, 93. Wisła Puławy – 8.5, 98. Orleńskie Spółdzielnie Podlaskie – 7.87, 113. Lublinianka Lublin – 6.5, 130. Chełmianka Chełm – 5.03, 152. Orleńskie Łuków – 3.48181. Widok Lublin – 2.5, 181. Jedyna Krasnostaw – 2.5, 190. Tomaszów Lubelski – 1.55, 193. Avia Świdnik – 0, 193. Tęcza Kraśnik – 0, 193. AP Motor Lublin – 0.

Czołowy napastnik IV ligi zmienia klub

PIŁKARSKA IV LIGA Znosi się na kolejny ciekawy transfer zespołu Pawła Pranagala. Wszystko wskazuje na to, że w drużynie Świdniczanki wiosną będzie występował jeden z najlepszych strzelców IV ligi Jarosław Milcz, który ten sezon rozpoczął w barwach Powiślaka Końskowola.

Byl snajper: Avii Świdnik, Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski, czy Sokoła Sieniawa w lecie po kilku latach zdecydował się zamienić Lubliniankę na innego czwartoligowca – z Końskowoli. I na pewno ma za sobą bardzo udaną rundę. W sumie pokonywał bramkarzy rywali aż 17 razy. Przy okazji meczu z Opolaninem Opole Lubelskie zapisał na swoim koncie aż pięć trafień. Hat-tricka zaliczył także w meczu z Lutnią Piszczac (3:1). Jego gole pomogły też drużynie, bo Powiślak zakończył zmagania w 2020 roku na drugim miejscu w tabeli grupy pierwszej. I praktycznie jest już pewny gry w najlepszej szóste.

Jeszcze pod koniec grudnia nie zanosilo się na to, że 25-letni napastnik zmieni klub. – Słyszałem plotki, że Jarek jest przymierzany do tego, czy tamtego klubu, ale oficjalnie nie dostaliśmy żadnego zapytania w sprawie jego transferu – wyjaśniał nam Robert Chmura,



Wszystko wskazuje na to, że przygoda Jarosława Milcza z Powiślakiem zakończy się na jednej rundzie

FOT. POWIŚLAK KOŃSKOWOLA

szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

Wraz z rozpoczęciem przygotowań konkretne propozycje jednak zaczęły się pojawiać. Najpierw Milcz przebywał na testach w trzecioligowej Chełmiance Chełm. Ostatecznie nie trafił jednak do drużyny Tomasza Złomańczuka. A według plotek na wiosnę będzie już zakładał koszulkę Świdniczanki.

Zespół trenera Pranagala w tym okienku transferowym dokonał już ciekawych wzmocnień. Defensywę zasilił Radosław Kurs, który w ostatnich latach był zawodnikiem Orleńskich Spółdzielni. A na pewno przyda się również Sebastian Plesz. W poprzednim sezonie podstawowy zawodnik trzecioligowej Avii

Świdnik. W tym 21-latek zaliczył tylko trzy krótkie występy w barwach żółto-niebieskich i zdecydował się na przenosiny do sąsiada zza miedzy. W tym sezonie trudno będzie powalczyć o awans z Tomaszów Lubelski, ale biorąc pod uwagę, że w kadrze drużyny są już chociażby: Michał Zuber, czy Przemysław Żmuda, to już teraz można zaryzykować stwierdzenie, że w przyszłym sezonie Świdniczanka będzie w gronie faworytów IV ligi.

(LUKISZ)

SPARING NA PIĄTKĘ

W weekend podopieczni trenera Pranagala rozegrali kolejny mecz kontrolny. Tym razem pokonali zespół juniorów starszych Avii 5:1. Kolejnym rywalem beniaminka IV ligi będą za to rezerwy Motoru Lublin, które na co dzień występują w lubelskiej klasie okręgowej. I zdecydowanie przewodzą tabeli z kompletem 45 punktów.

KARTKA Z KALENDARZA

1937

urodziła się Roberta Flack, amerykańska wokalistka jazzowa i soulowa

1939

do służby wszedł okręt podwodny ORP „Orzeł”

1950

urodził się Mark Spitz, amerykański pływak, zdobywca siedmiu złotych medali w czasie jednych Igrzysk Olimpijskich (Monachium 1972)

1959

ustanowiono herb Koszalina

1967

urodził się Vince Gilligan, amerykański reżyser, scenarzysta i producent filmowy, autor scenariusza oraz producent wykonawczy serialu „Breaking Bad”

1994

powstała Brazylijska Agencja Kosmiczna

1996

komputer Deep Blue wygrał pierwszą partię w szachowym pojedynku z mistrzem świata Garrim Kasparowem

2006

w Turynie rozpoczęły się XX Zimowe Igrzyska Olimpijskie

2006

premiera filmu „Ja wam pokażę!” w reżyserii Denisa Delica

2017

do obiegu wprowadzono banknot o nominale 500 złotych

263

punkty za skoki na odległość 98,5 i 98 m otrzymał Adam Małysz zdobywając brązowy medal na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w amerykańskim Salt Lake City. Miało to miejsce 10 lutego 2002 roku

Mazury i szalony pomysł

TELEWIZJA W programie „Budując marzenia” widzowie zobaczą każdy etap prac: od planowania budowy, a kończąc na dekorowaniu domków wypoczynkowych

Zaczynamy program, w którym troszeczkę wpuścimy państwa do naszego życia prywatnego, w którym też sporo się zmieni, bo mamy taki szalony pomysł, żeby przenieść część naszego życia na Mazury, co też jest pokłosiem doświadczeń pandemicznych – mówi agencji Newseria Lifestyle Anna Dereszowska.

Aktorka przyznaje, że ze względu na zbyt duże zanieczyszczenie powietrza, zimowe spacery mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. A trudno jest siedzieć zamkniętym w czterech ścianach 24 godziny na dobę.

– Wawer, Anin to są miejsca zalesione, zielone wiosną, przepiękne i my się tutaj z tego względu przeprowadziliśmy i potem nagle buch, okazuje się, że zima to jest po prostu czarna dziura i że nie można wychodzić na dwór. Tutaj smog jest bardzo dokuczliwy. Bywają takie dni, kiedy są komunikaty: absolutnie nie wychodzić z domu, szczególnie kobiety w ciąży, osoby starsze i dzieci. Jest piękna pogoda, słońce świeci, a tu niestety trzeba siedzieć w domu. A smog ma nie tylko wpływ na nasze płuca i ogólne samopoczucie, ale długoterminowe wystawienie, szczególnie dzieci, na działanie smogu powoduje też depresję, stany lękowe, myśli samobójcze i w dużym stopniu zmienia pracę mózgu – mówi Anna Dereszowska.



Uważa jednak, że dzięki determinacji i współpracy władarzy miasta oraz mieszkańców można poradzić sobie ze smogiem. Wzorem w tej kwestii jest dla niej chociażby Kraków. – Kraków był najczerniejszą czerwienią na mapie i nagle okazuje się, że z dnia na dzień dało się zrobić zakaz palenia w piecach węglem. Oczywiście to zostało poprzedzone paroletnią kampanią i wymianą pieców węglowych na takie, które nie szkodzą w tym stopniu środowisku. Ale okazuje się, że da się, przy czym trzeba dużej determinacji władarzy miast i niestety ogromnych funduszy, bo trudno mi się dziwić ludzimo, dla których wymiana pieca jest na tyle dużym wydatkiem, że po prostu nie chcą go ponosić

Z całą pewnością będę robiła też coś własnoręcznie. Bardzo też chciałabym się nauczyć wielu rzeczy, bo ja jestem trochę taką Zosią samosią, więc chciałabym skorzystać z pomocy fantastycznych specjalistów, których będziemy mieli przy tym programie, i wielu rzeczy nauczyć się sama – mówi Anna Dereszowska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

albo nie mogą. Chociaż Warszawa w tej chwili refunduje 100 proc. kosztów wymiany pieców, więc jest nadzieja na zmianę – mówi aktorka.

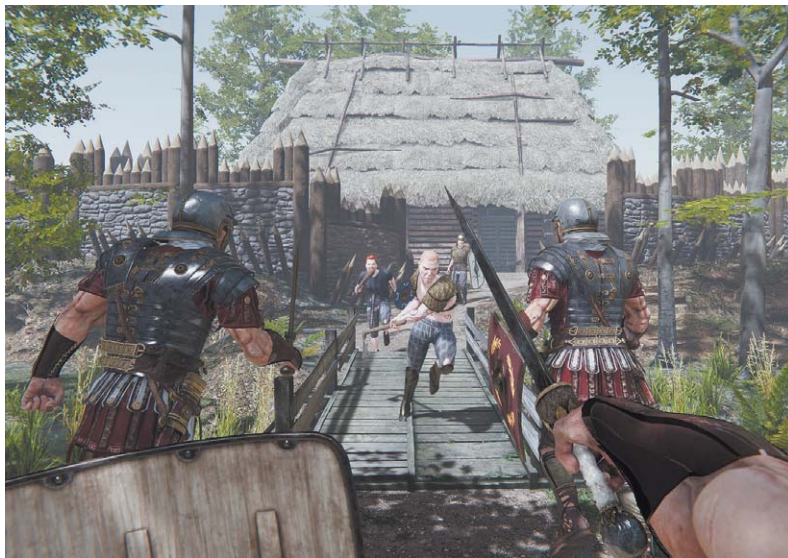
przestrzeń warszawską, więc nie będziemy jej rzucać na głęboką ryńską wodę, bo byłaby to dla niej katastrofa, ale jak tylko będzie taka możliwość, to będziemy spędzali tam wolny czas.

Program, który przygotowuje, będzie nosić tytuł „Budując marzenia”. Zdjęcia do projektu już trwają. Aktorka przyznaje, że wcześniej sporo czasu zajęło szukanie koncepcji, inspiracji i załatwienie spraw związanych z przystosowaniem gruntu. – Tę przestrzeń koło Rynu konfigurujemy w ten sposób, że to będzie nasz dom, dom gościnny, ale też sześć małych domków, do których będziemy mogli państwa zapraszać. Przestrzeń z linią brzegową, z własnym lasem, więc wymarzone miejsce do odpoczynku. I to nam teraz bardzo zajmuje głowę. Projekt ten w głównej mierze koordynuje mój narzeczony i też bierze w nim udział. To duże przedsięwzięcie, ja jestem zbyt chaotyczna, żeby się zajmować takimi sprawami, więc scedowałam to na niego, bo on jest bardzo poukładany i o wszystkim pamięta.

Anna Dereszowska liczy na to, że realizacja tego projektu będzie przygodą jej życia i ciekawym doświadczeniem. Program „Budując marzenia” będzie można zobaczyć na antenie TVN Style wiosną.

NEWSERIA LIFESTYLE

Jak zostać legionistą



FOT. TITANITE GAMES

GRAMY Z odpowiedzią na to pytanie spiesz gra We are Legion: Rome.

To przygodowa gra akcji z elementami RPG kładąca duży nacisk na mechanikę walki opartą na różnicowanych atakach kierunkowych - zapowiadają twórcy gry z polskiego studia Titanite Games. - Gracz będzie mógł stawiać czoła dziesiątkom wymagających przeciwników na wielu, różnicowanych polach walki.

Każde ma wymagać od nas innej strategii: oskrzydlenie, wykorzystanie machin oblężniczych, etc. Różni postaci będzie uzależnione będzie od wyboru rodzaju kohorty, do której dołączymy. Zależnie od specjalizacji kohorty. Po walce będzie można odetchnąć w obozie dostosowując swoją postać, poznając jej historię oraz tło fabularne gry.

Data premiery gry We are Legion: Rome nie jest jeszcze znana. **(RAD)**

Do przodu



FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA Mimo niesprzyjających okoliczności, ubiegły rok był dla Soni Maselik udany: „Jeden miesiąc wystarczył by moje życie wywróciło się do góry nogami!” - mówi Sonia. Wszystko za sprawą zwycięstwa w konkursie organizowanym przez RMF FM - „Twoje 5 minut w RMF FM”. Piosenkarka pochodząca z Piekara Śląskich chwilę później podpisała kontrakt z wytwórnią fonograficzną Sony Music Poland, a po kilku tygodniach singiel „Nie mów

nic nikomu” był jednym z najczęściej odtwarzanych utworów w polskich stacjach radiowych.

Sonia Maselik tworzy swoją muzykę już od wielu lat co sprawiło, że gdy nadeszło to przysłowiowe „5 minut” wokalistka była przygotowana. Na najbliższe miesiące Sonia zapowiedziała sporo muzycznych niespodzianek. Pierwszą z nich jest nowy singiel „Do przodu”, któremu towarzyszy teledysk zrealizowany przez Garage Media Group.